

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy: **10 str.**

Redaktor przyjmuje  
codziennie od godz. 10-12 w poł.  
Kopisów redakcja nie zwraca

Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg  
Redakcja Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Konto czekowe P. K. O. Nr. 169.915  
Tel. Redakcji Administracji 22-18

Cena numeru  
w Bydgoszczy i na prowincji **gr20**

Oddział: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynekowa 5, tel. 442.

Rok II.

Bydgoszcz, środa 22 lipca 1931

Nr. 165

## 9 milionowa armja Fidacu w pogotowiu w obronie Polski i naszego Pomorza

### Radosna manifestacja narodowa w Gdyni

Drugi dzień pobytu Zarządu Głównego Fidacu w Gdyni zamienił się w olbrzymią manifestację narodową na Pomorzu. Po defiladzie związków przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego odbyła się akademja.

Akademję zagał wicewojewoda Pomorski Dr. Seydlitz, który m. in. powiedział:

**JESTEŚMY GOSPODARZAMI NA WŁASNEJ ZIEMI**

„Witam dostojnych reprezentantów tylu szlachetnych narodów nad brzegami polskiego morza. Gdynia jest synonimem ambicji naszego wielkiego narodu, który pod wodzą Wielkiego Bojownika o wolność Marszałka Józefa Piłsudskiego otworzyć chce przestrzenie mórz, aby w wielkiej rodzinie narodów spełnić swe dziejowe posłannictwo. Budujmy nasze miasto portowe na ziemi odwiecznie polskiej, której ludność toczyła wielowiekowe walki z zakonem krzyżackim o polskość Pomorza, która jest dziś przeszło w 89 proc. zamieszkała przez Polaków. Faktu tego żadna nam nieprzyjazna propaganda nie zdoła wymazać. Jesteśmy gospodarzami na własnej ziemi“.

Koncząc mowca zaznaczył, że w imieniu p. wojewody otwiera akademję i wznosił okrzyk: „Najjaśniejsza Rzeczpospolita i Jej Prezydent Ignacy Mościcki oraz przedstawiciele organizacji Fidacu, reprezentowane przez nich państwa i głowy tych państw niech żyją“! Orkiestra marynarki wojennej odegrała hymny narodowe.

**„ZGINIEMY ZA POLSKĘ, JAK BĘDZIE TRZEBA...“**

Następnie przemawiał prezes Fidacu gen. Radosław Jędrzejewicz. Mowca zaznaczył m. in., że naród, który dał Kopernika, Mickiewicza, Sienkiewicza, Kościuszkę oraz Jana Sobieskiego, musi być wolny i że z tem, jak przypuszczali wszyscy Słowianie, przyjdzie również wolność dla innych narodów słowiańskich. Wolność wywalczyła również mała Serbia i walcząc zginęła w morzu krwi MY KOM-

### Krwawe bijatki nacjonalistycznych bojówek w Niemczech nie ustają

Berlin, 21. 7. (PAT). Pod Głogową doszło w niedzielę podczas zabawy ludowej do krwawego starcia między komunistami, hitlerowcami i Stahlhelmowcami. Zdemolowano przytem doszczętnie gospodę. Właściciel staruszek 80-letni i trzech hitlerowcy zostali ciężko poranieni. Jeden z członków Stahlhelmu został zabity uderzeniem butelką w głowę.

Wezorem doszło również do starcia w Poczdamie między hitlerowcami a komunistami. Czterech hitlerowców zostało rannych. Policja dokonała licznych aresztowań.

### Bursztynowe wyroby

najpiękniejsze, — z gwarancją naturalne, wykonane w Gdyni z najprzedniejszego polskiego surowca, największy wybór wprost po cenach fabrycznych poleca **P. Trześniak w Gdyni** narożnik ulicy Podjazdowej i Starowiejskiej. (9279)

**BATANCI, JAK BĘDZIE POTRZEBNA ZGINIEMY ZA WOLNOŚĆ I ZGINIEMY ZA POLSKĘ.**

W imieniu całego Fidacu powitał mowca naród polski, jego Prezydenta i jego Wodza Marszałka Piłsudskiego.

**„ANTYPOLSKA PROPAGANDA JEST TYLKO STRACONYM CZASEM...“**

Płk. Leveque, wiceprezes francuskiego Fidacu, m. in. zaznaczył, że zapewniony traktatem wersalskim dostęp do morza

### Dwór w Pikiliskach



Tejoroczne wywczasy letnie Pan Marszałek Piłsudski spędza w majątku Pikiliszki, malowniczo położonym w pobliżu Wilna.

## Polowa Lublina spustoszona przez straszliwy orkan

### Kilkadziesiąt osób rannych

Lublin, 21. 7. (PAT). Wczoraj szalał nad Lublinem straszliwy huragan. Najbardziej ucierpiała prawa część miasta, gdzie huragan poczynił spustoszenia na przestrzeni kilku kilometrów. Orkan porwał dachy z domów. W parku bronowickim wyrwane zostały wszystkie niemal drzewa z korzeniami. Słupy telegraficzne zostały połamane. O okropnej sile orkanu świadczy m. in. to, że części żelazne przewodów telegraficznych zostały pocięte. Na jednej z

ulic huragan porwał jadącą dorózkę i rzucił ją na pobliską fabrykę. Doróżkarz poniósł śmierć na miejscu. Trzej pasażerowie, którzy wiózł, odnieśli ciężkie obrażenia. Wzdłuż dotychczasowych obliczeń, kilkadziesiąt osób odniosło rany. Do pogotowia miejskiego przewieziono kilkadziesiąt osób ciężko rannych z okolic Lublina. W gmachu Kasy Chorych wyleciały wszystkie szyby. Akcję ratunkową prowadzi wojsko i straż ogólna.

## Toruński samolot wojskowy wylądował w Niemczech pod Pile

Wezorem, o godz. 5 po południu wylądował w Pile polski samolot wojskowy nr. T 63 z 4-go pułku lotn. w Toruniu z kpt. Turosińskim i starszym sierżantem Wiśniewskim. Lotnicy lecieli z Koła do Torunia i wpadli w burzę, która zaprowadziła ich na zachód

i całkiem zdezorientowała. Wobec braku benzyny lotnicy polscy zmuszeni byli lądować na terytorjum Niemiec w pobliżu Pily.

Władze niemieckie aparat zajęły, lotników zaś internowały w jednym z hoteli w Pile.

## Afera szpiega b. mjr. Demkowskiego zafacza coraz szersze kręgi

Śladu prowadzą do Berlina i Paryża

(o) Warszawa, 21. 7. (T. wł.) Wczoraj rozeszły się pogłoski, że równocześnie ze zdemaskowaniem szpiega Demkowskiego władze zlikwidowały wielką aferę szpiegową, której nici prowadzą również do poselstwa jedne-

go z państw ościennych. W związku z tą sprawą aresztowano pewnego inżyniera. Wykrycie całej afery za wdzięczać należy śladom, na które natrafiono na terenie Berlina i Paryża.

Polska wykorzystała, czego najlepszym dowodem jest Gdynia, — ten cud współczesny. Oczywiście wroga propagandę dociera również i do francuskiego narodu, lecz to jest tylko straconym czasem. Francja stoi na stanowisku poszanowania traktatów. Dalej mowca zaznacza: — „Wielkim jesteście narodem i wielką macie przyszłość, pracujcie harmonijnie, a teraz schylam głowę przed narodem polskim, przed jego Prezydentem, jego niezapomnianym jasnym spojrzeniem, przed Marszałkiem Piłsudskim, tym Twórcą Waszej Niepodległości. Patrzcie z ufnością w przyszłość i pamiętajcie, że „możecie ufać Francji. (Burza oklasków, okrzyki „Niech żyje Francja“, orkiestra odegrała Marsyljankę).

**„DOSTĘP POLSKI DO MORZA JEST GWARANCJĄ POKOJU“**

Gen. Pontus, wiceprezes Fidacu belgijskiego zaznaczył, że od bezpieczeństwa Polski zależy bezpieczeństwo całej Europy. Po powrocie do kraju powiem swoim rodakom, że aczkolwiek Pomorze oddzieła Prusy wschodnie z 2 milionową ludnością od Rzeszy to nie dzieje się krzywdą tej ludności. Sytuacja jest tylko przez wroga propagandę wyolbrzymiona, granice tzw. „korytarza pomorskiego“ są niewidzialne. Z drugiej strony Pomorze tj. ziemia, której półtora wiekowa germanizacja nie zdołała odebrać charakteru polskiego, zwyciężaj i języka, jest rdzen nie polska. Polska swój dostęp do morza należycie wykorzystała i prowadzi politykę wybitnie pokojową. Dostęp Polski do morza jest gwarancją pokoju. Niech żyje polskie morze, niech żyje Polska!“

Prezes kombatanów brytyjskich płk. Whitman podkreślił, że dzięki dostępowi Polski do morza, Anglja i Polska ze sobą sąsiadują. Życzę, aby port ten nadal rozwijał się, aby był czynnikiem zbliżenia między nami, aby jak najwięcej polskich statków zawijało do nas.

**„WSZELKI ATAK NIEMCÓW NA POLSKĘ SPOTKA SIE Z ODPRAWĄ SOJUSZNIKÓW“**

W końcu przemawiał płk. Vanez, — członek głównego zarządu belgijskiego Fidacu, zaznaczając że Niemcy muszą pamiętać, że każdy atak na Polskę spotka się z jednomyślną odprawą wszystkich sojuszników“.

Ostatni zabrał głos prezes Pol. Zw. Obróńców Ojczyzny gen. Górecki, dziękując gościom za przybycie do Polski nad polskie morze, przyczem powiedział, że dziś w obronie naszego morza i Pomorza nie jesteśmy sami. **ZA NAMI STOI 9 I PÓŁ MILJONA KOMBATANTÓW**

Gen. Górecki zakończył akademję okrzykiem: „Niech żyje polskie morze i Pomorze!“

### Polska na trzecim miejscu na olimpiadzie szachowej

Praga, 21. 7. (PAT.) Po 11-tej rundzie turnieju szachowego na pierwszym miejscu znajduje się Łotwa 29 pkt., dalej Jugosławja i Ameryka po 27 pkt., Niemcy i Polska po 26 i pół, Czechosłowacja 26 pkt. i jedna niedokończona, Austria 26 pkt.

# Opozycyjne domki z kart a polska rzeczywistość

Ołbrzymie wstrząsy, którym w tej chwili podlega Rzesza Niemiecka na tle bankructwa finansowego, panika giełdowa na rynku zagranicznym, która dotknęła nawet potężną giełdę rynku wielkobrytyjskiego, wszystko to jest zwierciadłem, w którym bardzo ciekawie i charakterystycznie odzwierciedla się dzisiejsza polska rzeczywistość.

Ponadto dobrze jest równocześnie spojrzeć w krzywe zwierciadło naszej rzeczywistości — na treść i miarę naszej opozycyjnej. Ta prasa — pisze o katastrofie finansowej Niemiec, o tej wielkiej burzy gospodarczej, która szaleje nad Berlinem, o tem upokorzeniu bankrutów, którzy jak komiwojażerowie jeżdżą dziś bądź samolotami, bądź pociągami z Londynu, do Bazyleji, z Bazyleji do Berlina, by potem znów pędzić do Paryża i Londynu po... ratunek dla Germanji — ma miarę, jak po wypiciu kieliszka octu.

Nagle bowiem w świetle poważnej rzeczywistości międzynarodowych trudności, na tle załamania się finansowego Rzeszy —

## ROZPADEŁ SIĘ SZTUCZNY DOMEK Z KART STAWIANY DŁONIĄ OPOZYCJI.

Cóż bowiem zostało z tej uciążliwej, systematycznej pracy opozycyjnych hebotów, którzy przez tuby prasowe głosili antypaństwowe hasła defetyzmu, niewiary, potępienia całej polityki rządowej, krzykliwą demagogią antypaństwową usiłując podważyć ład i spokój wewnętrzny w duszach mas obywateli?

Myślano w sztabach partyjnych, że jak ta kropla wody skały drąży, tak jad defetyzmu przeżre powoli zaufanie społeczeństwa do Obozu Pracy Państwowej, i kiedyś — w mglistej przyszłości — da im, opozycji, władzę w dłoń.

Ale kłamstwo nie długo starczy za argument. Siłę i trwałość danego rządu silnie reki, obserwuje się w momentach przełomowych. Takim sprawdzianem trafności polityki rządu w dziedzinie gospodarczej był ten

## PRZEŁOMOWY TYDZIEŃ WIELKIEGO PRZESILENIA NIEMIEC

Polski Czytelnik nie zdaje sobie jeszcze w pełni sprawy z tego wspaniałego egzaminu gospodarczego, który Polska zdała. Waluta polska ani drgnęła, życie gospodarcze wytrzymało odważnie i bez nerwów atak paniki idącej ku nam z Zachodu przez Gdańsk i Katowice, iż poraż pierwszy organizm finansowo-gospodarczy Rzeczypospolitej wykazuje

wspaniałą niezależność od niemieckiego rynku.

Dodamy, że pod tym względem sytuacja Polski i jej hart wewnętrzny wobec wstrząsów konwulsyjnych waluty niemieckiej, był niespodzianką dla poważnych kół finansowych zagranicy.

Zaznaczyć warto, że koła niemieckie suflowały na Europę swój punkt widzenia, że krach D-Banków musi zaważyć w grzyby gmachy finansowe państw Europy Środkowej (Polski i Czechosłowacji).

A nagle na czele prasy angielskiej, podającej sprawozdanie sytuacyjne z pogromu finansowego Niemiec, na czołowym miejscu znajdziemy taką lakoniczną, ale treściwą wiadomość:

„All the banks in Dantzig, except the British and Polish Trade Bank, and the Polish Banks, are closed until tomorrow“. (Wszystkie banki w Gdańsku, z wyjątkiem Banku Polsko-Brytyjskiego i Banków Polskich, zostały zamknięte do poniedziałku“).

Trzeba zrozumieć znaczenie tego usamodzielnienia się banków polskich i całego życia finansowego Polski z pod wpływów niemieckich — skoro sygnalizuje to na czołowym miejscu wielka prasa W. Brytanji.

Potwierdza to naszą tezę, iż w godzinie przełomowej, organizm gospodarczy Polski wykazał swą tężyznę i harmonię współpracy i wzajemnego zaufania pomiędzy państwem i rządem, a społeczeństwem. Rząd mocno trzymał cugle gospodarcze w ręku, a społeczeństwo z zau-

faniem spoglądało na swe lokaty i depozyty w bankach, kasach komunalnych i pocztowych, w przekonaniu, że nic nie skłania życia gospodarczego kraju do jakiegokolwiek popłochu.

## Spojrzenie trochę wstecz

Gdy z końcem maja br. zanosilo się na krótkie przesilenie gabinetowe, nasza „jasnowidząca“ prasa opozycyjna (dla przykładu bierzemy „Słowo Pomorskie“ z dnia 28 maja br.) pisała już żalobne treny państwu i rządowi:

„Impas (położenie bez wyjścia) w ja-

kim znalazła się nasza polityka wewnętrzna, jest widoczny... Bóg wie co będzie..“

A gdy następnego dnia już gabinet premiera Sławka podał się do dymisji i mianowany został obecny rząd premiera Prystora, ta sama płaczliwa, żalobna i wiecznie jęcząca prasa pisała znowu:

„Premjerem rządu, który ma się zająć szczególnie sprawami gospodarczymi, został pułkownik Prystor, specjalista oficer. Ministrem przemysłu i handlu został generał Zarzycki, doktor filozofji, specjalista od języków klasycznych: łaciny i greki. Mini-

## Przyjazd Ministrów niemieckich do Paryża



Ministrowie niemieccy na paryskim dworcu północnym. Od lewej strony: Curtius, Briand Laval, Bruening, francuski podsekretarz stanu Poncet.

## Paryż---Londyn---Berlin

### Jak oceniają te narady koła dyplomatyczne

Przedstawiciel Ajencji „Iskra“ miał sposobność rozmowy z osobistością, grającą dużą rolę w warszawskich kołach dyplomatycznych i poinformowaną dobrze o ich opinii.

— Na pytanie, jak oceniane są w kołach dyplomatycznych i finansjery zagranicznej widoki rozpoczętych w Paryżu rokowań o międzynarodową pomoc dla Niemiec, oświadczył rozmówca, iż koła dyplomatyczne całej Europy liczą się przedewszystkiem z możliwością przeciągnięcia się rokowań paryskich i następujących po nich bezpośrednio rokowań londyńskich przez czas dłuższy, aniżeli początkowo przewidywano.

Do tego samego wniosku doszły widocznie najlepiej poinformowane koła amerykańskie, skoro osobistość tak wybitna, jak ambasador Stanów Zjedn. w Londynie i autor planu spłaty odszkodowań, p. Dawes, odjeżdża z Ameryki do Europy dopiero w środę, 22 b. m. i przybędzie do Londynu w przyszłą niedzielę.

Najbliższe dni przyniosą najpewniej prawdziwy chaos wiadomości, zaprzeczających sobie wzajemnie. Trzeba się liczyć z tem, że nadejdzie będą bezpośrednio po sobie wiadomości o zerwaniu rokowań, to znów o odwołaniu tych wyjazdów. Wiadomości tych nie można będzie brać poważnie i dlatego trzeba ustosunkować się do przebiegu rokowań parysko-londyńskich dopiero po definitywnem ich zakończeniu, co nie nastąpi tak szybko.

Światowe koła finansowe, a przedewszystkiem giełda w Nowym Jorku i Londynie dają szeregiem transakcyj zakończonych w ostatnich dniach, stanowczy wyraz, iż wierzą, że porozumienie będzie osiągnięte, że musi dojść do niego, bo jest konieczne.

Pozatem rozmówca nasz zwrócił uwagę na duże wrażenie, jakie wywarło w światowych kołach dyplomatycznych wznowienie stosunków handlowych francusko-sowieckich, tembardziej, że wznowienie to nastąpiło niemal w przeddzień rozpoczęcia rokowań w Paryżu

strem skarbu został poseł Jan Piłsudski sędzia, specjalista od spraw prawnych...“

Ale dopiero z perspektywy minionych siedmiu tygodni od daty mianowania nowego rządu, uwidacznia się głęboka celowość tej zmiany.

Premjer Prystor bowiem uchodził zawsze i uchodzi po dziś dzień za szefa rządu, o mocnej, wytrwałej dłoni w kierowaniu oddanym mu resortem, Minister skarbu Jan Piłsudski, skoro tylko objął tak ważny resort polityki gospodarczej, znając intencje i dyrektywy Marszałka, energiczną dłonią zrobił te ciężkie oszczędności i restrykcje budżetowe, które uzgodnione z szefem rządu, zredukowały nasz budżet do cyfry odpowiadającej warunkom życia i gospodarki krajowej.

## ZROBIONO TO W SAMĄ PORĘ, — WŁAŚNIE W PRZEDEDNIU JAKBY ZBLIŻAJĄCEGO SIĘ ZAŁAMANIA I KRZYZYSU NIEMIECKIEGO.

Operacja była bolesna i przykra, niepopularna, i mógł ją bez wstrząsu przeprowadzić tylko rząd silny, przewidujący najbliższą przyszłość.

I dziś w perspektywie ostatnich wydarzeń na arenie międzynarodowej i doskonałej postawy państwa wobec katastrofy, która ogarnęła sąsiednie Niemcy, okazuje się że raz jeszcze zaważyły się tak mozolnie stawiane opozycyjne domki z kart, a „rzeczywista rzeczywistość“ zatryumfowała znowu nad jeremiadami zawodowych puszczyków i płaczków narodowych.

Zwyciężył zmysł przewidywania i te podstawy zaufania i współpracy, jakimi większość zdrowo i patriotycznie myślącego społeczeństwa darzy Obóz, na którego czele stoi Wódz Narodu, Marszałek Piłsudski.

Dr. B.

## W Francji o Polsce Głos „Temps'a“

„Temps“ z 18 b.m. podaje następującą korespondencję z Warszawy:

„Z punktu widzenia ekonomicznego wiadomo, że kryzys finansowy niemiecki nie dotknął jeszcze Polski, co jest nowym dowodem stabilizacji złotego. Banki polskie w Gdańsku funkcjonują normalnie i mówi się nawet o kredytach, którychby ewentualnie mogły udzielać niektórym przedsiębiorstwom niemieckim w Gdańsku.

Z drugiej strony, z punktu widzenia politycznego, podkreśla się w Polsce, że Niemcy same ponoszą odpowiedzialność za kryzys, który przechodzą. Sytuacja ich ekonomiczna poprawi się dopiero wówczas — wedle opinii polskiej — kiedy Niemcy dadzą solidne gwarancje polityczne i przestaną się zbroić.

Dalej „Temps“ przytacza ustęp z jednego z pism warszawskich, które pisze, że „trudno sobie wyobrazić, aby największe potęgi świata zgromadzone w Paryżu nie przemówiły do rozsądku „biednych Niemiec, wyzerpanych zbrojeniami!“

i Londynie. Kryzys Niemiec — rozumują koła dyplomatyczne — musi odbić się ujemnie na rozgałęzionych stosunkach gospodarczych niemiecko-sowieckich i dlatego zacieśnienie stosunków pomiędzy Francją i Sowiekami nabiera znaczenia również z politycznego punktu widzenia.

# Fala dekretów i ograniczeń w Niemczech

## Przymusowe deklaracje na zagraniczne papiery wartościowe — Pod groźbą konfiskaty i 10 lat więzienia

Ukazał się dekret prezydenta Rzeszy z art. 48 konstytucji, zawierający szereg zarządzeń i upoważnień dla rządu do zwalczania ucieczki kapitałów niemieckich zagranicę oraz uchylania się od podatków. Dekret przewiduje obowiązek deklaracji oraz zaoferowanie do sprzedaży Bankowi Rzeszy, względnie innym uprawnionym bankom wszystkich zagranicznych środków płatniczych, znajdujących się w posiadaniu, lub w depozycie, osób, opłaćających podatki.

Przymusowi deklaracji podlegają również zagraniczne papiery wartościowe, nabyte za walutę, lub pretensje zagraniczne. Za pretensje w walucie zagranicznej nie są uważane zagraniczne papiery wartościowe z 3-miesięcz-

nem wypowiedzeniem.

Powyższe walory zagraniczne muszą być również zdeklarowane urzędem podatkowym. Wykraczający przeciw tym przepisom, podlegają nieograniczonym karom pieniężnym, karom wolnościowym do 10 lat więzienia i wreszcie konfiskacie inkryminowanych walorów.

W myśl art. 10 obywatele niemieccy obowiązani są podawać do wiadomości władz wszelkie wypadki karygodnego niestosowania się do odnośnych przepisów.

Ogłoszone zostało pozatem trzecie z rządu rozporządzenie w sprawie podjęcia wypłat po ferjach bankowych z ważnością na dzień 20, 21, 22 i 23 b.m. Rozporządzenie to ogranicza wypłaty dla posiadaczy kont w dniu 19

bm. do 100 marek. Kasy oszczędnościowe oraz banki współdzielcze mogą wypłacać na kontach do 20 mk. Wypłaty na listy kredytowe ograniczone są do 100 mk. Nieograniczone są wypłaty, o ile posiadacze odnośnych kont potrzebują środków tych dla dokonania wypłat za robocizne, pensje, zasiłki dla bezrobotnych i t. d. Przyjmowanie wkładów nie ulega żadnym ograniczeniom. Przekazy pomiędzy instytucjami kredytowymi, podlegającymi kontrolom bankowym, dochodzą do najwyżej do 2000 marek.

Jeszcze inny dekret prezydenta Hindenburga nakłada na paszporty opłatę 100 marek co wzbudziło niestęchane oburzenie w całym państwie.

# Gdy kraje germańskie wyludniają się... w Polsce przybywa więcej ludności

Główny Urząd Statystyczny ogłosił cyfry porównawcze, odnoszące się do przyrostu ludności w Polsce i w Niemczech za czwarty kwartał 1930 r.

Cyfry te przedstawiają się następująco:  
1) Polska: małżeństw zawarto 79.441, — urodzin żywych było 248.730, — zgonów 126.887, — przyrost naturalny wyniósł 121.843 osoby.

2) Niemcy: — małżeństw zawarto 156.459, — urodzin było 262.879, — zgonów 173.815, — przyrost naturalny wyniósł 88.864 osób.

W tym czasie Polska liczyła 31 milionów mieszkańców, Niemcy zaś — 70 milionów. Znaczy to, że Polska, która posiada liczbę ludności o przeszło połowę mniejszą od liczby ludności Niemiec, wykazuje tylko o 14 tysięcy mniej małżeństw, a o blisko 33 tysiące większy przyrost naturalny w tym kwartale.

Nie są to cyfry ani wyjątkowe ani wypadkowe. Już Bismarck uzasadniał politykę eksterminacyjną w stosunku do Polaków większą żywotnością żywiołu polskiego, aniżeli niemieckiego. Kanclerz ks. Bülow, idąc w ślady swego mistrza Bismarcka, rzucił z trybuny parlamentarnej słynne ostrzeżenie Niemiec w tej sprawie.

W czasach powojennych fakt wybitnie większego przyrostu naturalnego w Polsce, aniżeli w Niemczech, zwrócił uwagę zarówno badaczy niemieckich, jak i innych. Znany publicysta angielski Angur (Poljakow) miał na ten temat odczyt w Paryżu. Całą gwałtowną kampanję rewizjonistyczną Niemiec w stosunku do Polski publicysta angielski objaśnia tem, że Niemcom „śpieszy się”. Za lat kilkanaście bowiem Polska zrówna się co do liczby ludności z Niemcami, a wówczas może być mowa o rewizji granic chyba — na rzecz Polski. Uwaga publicysty angielskiego jest o tyle

śluszną, że najwyższą cyfrę urodzin w całym państwie niemieckim wykazują obecnie dwa okręgi regencyjne: opolski (śląsk) i olsztyński (Mazury). Rosną tam siły, które przy zdarzonej sposobności dziejowej mogą upomnieć się o swe prawo naturalne: — prawo połączenia się z Macierzą Polską.

Obniżenie się cyfry przyrostu naturalnego jest zjawiskiem, występującym obecnie nie tylko w Niemczech, ale również i w Anglii,

Szwecji i innych krajach germańskich. W Anglii przyrost naturalny wyniósł w r. 1912 — 376 tys., w r. 1928 — 200 tysięcy; w Niemczech: w r. 1912 — 834 tys., w r. 1929 — 443 tys. Na tysiąc głów ludności przyrost naturalny w Niemczech wyniósł: w r. 1925 — 8,3, w r. 1929 — 5,3.

I na tem też stały przyrost ludności w Polsce jest wymowny i świadczy o naszych możliwościach rozwoju w najbliższej przyszłości.

## Nie wolno nadużywać akcji katolickiej

do partyjnych rozgrywek opozycyjnych

W ostatnim numerze „Przeglądu Powszechnego” znany publicysta katolicki O. Urban T. J. zamieścił nowy artykuł o Akcji Katolickiej. I stwierdza przytem, że... jeśli formuła apolityczności Akcji Katolickiej wogóle coś oznacza to niechybnie dwie rzeczy: po pierwsze przestrożę przed utożsamieniem i ściśnięciem z Akcją z jakimkolwiek stronnictwem politycznym, chociażby ono nazywało się „chrześcijańskim”, o ile nie stanowi ono całego obozu katolickiego; powtóre wykluczenie z zadań Akcji katolickiej politycznej walki z rządem, o ile on nie występuje wręcz wrogo przeciw religii i kościołowi, a zatem uprawiania n. p. agitacji wyborczej na korzyść stronnictw opozycyjnych.

Te zasady uważa O. Urban za potrzebne podkreślić nie dlatego, jakoby w polskiej Akcji katolickiej występowały jakie odchylenia od nich, ale dlatego, że odzywają się od czasu do czasu głosy, nawołujące do takiego odchylenia. Tak n. p. w artykule „Stosunek katolika do Chadecji” („Głos Narodu” 16 maja b. r.) czytamy między innymi takie zdanie: „Jest przeto, mojem zdaniem, obowiązkiem katolików i Akcji katolickiej udzielić stronnictwu polityczno-katolickiemu, t. j. Chadecji, mimo, że ta jest w opozycji do rządu, pomocy w agitacji wyborczej, ewentualnie powierzyć mu mandat do wyłącznego reprezentowania interesów katolickich na terenie parlamentarnym. Niżej tenże nieznan autor artykułu dodaje, że w Polsce uważa jedynie Ch. D. za partję katolicką i dlatego ją jedynie zaleca i obiektywnie (?) uważa za obowiązek każdego katolika i związków katolickich ją tylko

popierać. Kto jest innego zdania, „z tego niewielka będzie pociecha w Akcji katolickiej”.

O. Urban, zapewniając o wielkiej swej życzliwości dla Ch. D., dodaje jednak otwarcie, że poczytałby Akcji katolickiej za fałszywy krok i rozminięcie się ze wskazówkami Ojca św., gdyby kiedykolwiek posłuchała zachęty anonimowego autora z „Głosu Narodu”. Takie artykuły trzeba uważać za niebezpieczne, gdyż mogłyby posłużyć za pretekst do czynienia naszej Akcji katolickiej zarzutów, jakie gdzieś indziej stawiają jej wrogowie Kościoła.

Powyzszym trafnym spostrzeżeniem i uwagom znakomitego znawcy naszych stosunków kościelnych każdy prawdziwy i głębiej patrzący katolik może jedynie szczerze przyklasnąć.

## Upadek Prus Wschodn.

Sytuacja gospodarcza Prus Wschodnich mimo kolosalnych zasłoków, które m. in. pod postacią „Osthilfe” są przelewane do tej „pustej beczki bez dna” (według terminologii prasy niemieckiej) — pogarsza się z dnia na dzień i bez współpracy ekonomicznej z Polską — czego sfery rolnicze Rzeszy nie chcą uznać — dalszy upadek tej deficytowej prowincji Niemiec jest nieunikniony.

Jednym z wielu dowodów, ilustrujących dzisiejszy stan rzeczy w Prusach Wschodnich, niech będzie sprawozdanie z ruchu w porcie królewieckim. Ze sprawozdania tego wynika, iż w miesiącu czerwcu weszło do portu królewieckiego 146 okrętów z ładunkiem 167.419 mt. kub. Natomiast wyszło w tym samym czasie z portu 49 okrętów bez ładunku, co wskazuje na dalszy spadek eksportu niemieckiego drogą morską.

## Ku usprawnieniu administracji

Prezydium Rady Ministrów wystosowało okólnik do wszystkich urzędów państwowych w sprawie przedstawienia uwag i spostrzeżeń w zakresie usprawnienia administracji państwowej. Projekty urzędów winny być przesłane Prezydium Rady Ministrów do dnia 20 bm.

## Kredyty budowlane

Bank Gosp. Krajowego ustala obecnie wykazy kredytów, które przekazane mają być jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym na domy drewniane. Samorządy, które podejmują akcję budowy domów drewnianych otrzymają 30 proc. tych sum jeszcze w końcu bieżącego miesiąca.

## Posiew separatyzmu na Pomorzu znajduje ciepły odgłos w prasie niemieckiej

„Breslauer Neuste Nachrichten” Nr. 103 z 3 lipca b. r. omawia w obszernym artykule sprawę separatyzmu pomorskiego, który prasa niemiecka ze zrozumiałem zainteresowaniem śledzi. Za główny motor ruchu separatystycznego — pisze wspomniane pismo — uważaną jest partja Narodowej Demokracji, nazywająca się obecnie stronnictwem narodowym.

Gdy koła rządowe ujawniły te sensacyjne odkrycia, stronnictwo narodowe zajęło wobec nich natychmiastowe stanowisko i ogłosiło komunikat oficjalny, że partja ta będzie zwalczać system Piłsudskiego tak samo teraz jak

i poprzednio i walki tej nigdy nie zaniecha, że jednak partja dążeń separatystycznych, którym nie zaprzecza nie zamierza używać przeciw rządowi. Dementi to zrobiło w kołach prawicowych wrażenie bomby. Wnioskują z niego brak talentu kierownictwa partji do wyzyskania korzystnej sytuacji!

Tak „Breslauer Neuste Nachrichten” rozpisuje się nie bez zadowolenia o „separatyzm pomorskim” i o spiskach naszej endecji. Wystarczy zanotować.

## Roczną przyrost ludności wynosi w Polsce 408.492

Dane obliczone prowizorycznie przez Gł. Urząd Statystyczny, odzwierciedlają zasadnicze linje rzeczywistego rozwoju stosunków i pozwalają ustalić ogólny pogląd na stan ludnościowy, tak całej Polski, jak i poszczególnych dzielnic. W ciągu pierwszego 12-letnia istnienia odrodzonego Państwa Polskiego (1. 1. 1929 — 1. 1. 1931) ludność Polski wzrosła z 26.282.290 do 31.147.616, czyli o 18,5 proc. W ciągu 9 lat od czasu spisu ludności, t. j. w okresie od dnia 1. 1. 1922 do dnia 1. 1. 1931, ludność Polski wzrosła o 3.676.432 (o 13,4 proc.), a więc przeciętny roczny przyrost wyniósł 408.492, czyli 1,5 proc. (w stosunku do stanu ludności z dn. 1. 1. 1922). Stosunek ten w różnych częściach kraju przedstawia się różnorodnie; mianowicie, najwyższy jest w województwach wschodnich, gdzie wynosi 2,6 proc., z kolei w województwach centralnych stanowi 1,5 proc. w województwach południowych wynosi 1 proc., w województwach zachodnich jest najmniejszy — 0,9 proc.

## „Rozbrojone” Niemcy

Jak donosi „Königsb. Allg. Zeitung”, projektuje się uruchomienie w najbliższych dniach dwóch obozów letnich dla młodzieży w Prusach Wschodnich. Obozy te będą nosiły charakter wybitnie wojskowy, przy czem jeden z nich ma służyć do wyszkolenia piechoty. Plan ćwiczeń w tym obozie który urządzony zostanie w miejscowości Maldeuten, obejmuje m. in. naukę strzelania, terenoznawstwo itp. Drugi obóz ma mieć za zadanie wyszkolenie kawaleryjskie jednak miejsce, gdzie będzie uruchomiony nie jest dotąd oznaczone.

## Afera szpiegowska w Rumunii

Donoszą z Bukaresztu: Śledztwo w sprawie niedawno odkrytej afery szpiegowskiej na rzecz Rosji, prowadzone jest w dalszym ciągu. Stwierdzono, że kpt. Giucaneanu razem z podporucznikiem Lerescu wydali bardzo ważne dokumenty wojskowe, plany strategiczne, tudzież wykazy działalności fabryki samolotów. Stwierdzono dalej, że każdy z członków biura szpiegowskiego, względnie każdy, kto pracował na rzecz tego biura, otrzymywał regularnie od Rosji miesięczną pensję w wysokości 100.000 lei.

## Masowa ucieczka robotników bolszewickich

Tysiące porzuca warsztaty pracy

Jak Napoleon pod Waterloo, Stalin wprowadza w bój ostatnie rezerwy — robotników ostoje sowieckiego ustroju i klasę nominalnych „dyktatorów”.

Ostatnie zarządzenia — czyniące z robotnika bezwolnego niewolnika — w obecnych warunkach jest bardzo aktualne. „Dezercja pracy” jest dziś w Bolszewji na porządku

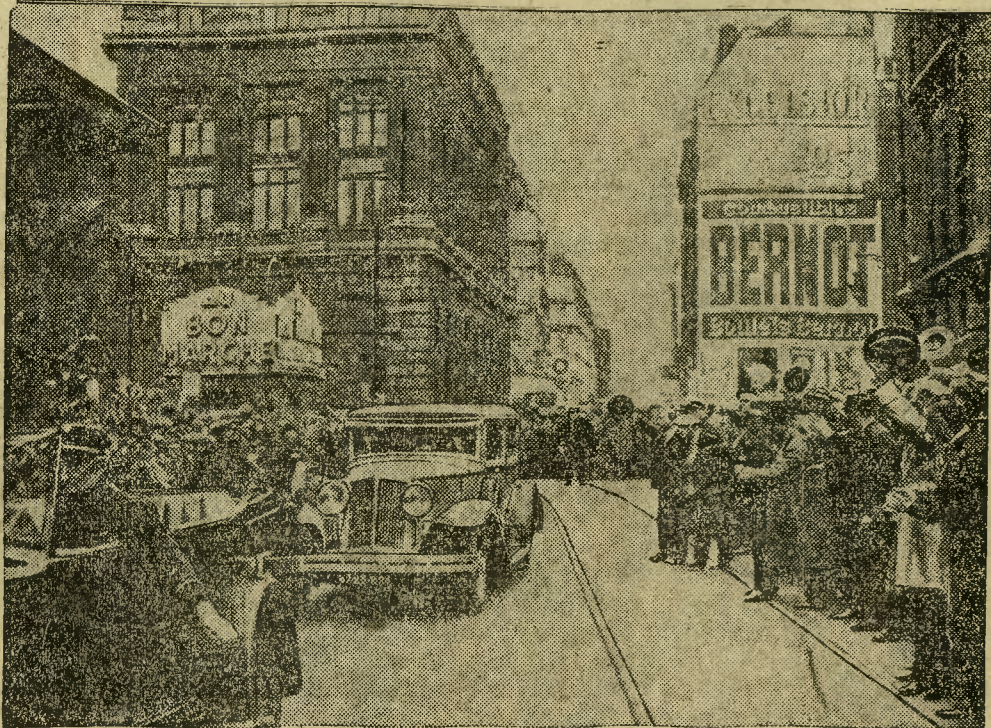
dziennym. Marne odżywianie i niskie uposażenie sprawiają, że coraz więcej robotników, nawet starych fachowców, opuszcza warsztaty pracy. Najbardziej ucierpiały na „dezercji” kopalnie węgla, przemysł budowniczy i torfowiska. Komisarz pracy R. S. F. S. R. Czeliuszczew, ogłasza w prasie, że co tydzień przybywa do okręgu Donieckiego górniczego

ponad 1000 „rekrutów pracy”, lecz liczba robotników stale się zmniejsza, gdyż znacznie więcej jest „dezerterów”. W kopalniach Uralskich w ciągu maja opuściła pracę jedna piąta część robotników. Z Kuźnierskiego okręgu robotnicy masowo uciekają. Z Czeliabińska, z wielkich zakładów automobilowych, z hut i walcowni, — zewsząd napływają wiadomości o masowej ucieczce robotników. Jak za czasów pierwszych Romanowów, gdy masowa emigracja chłopów pozbawiła szlachtę rąk robotniczych, wprowadzono „przywiązanie chłopca do gruntu”, — podobnie partja „dyktatury proletariatu” siłą przywiązuje obecnie robotnika do warsztatu.

Rząd sowiecki chepił się do niedawna, że pierwszy wprowadził siedmiodzinny dzień pracy. Dziś mamy odwrót na całej linii. Aby upozorować go „przyzwrotną formą” Centralna Rada Związków Zawodowych (WCSPS) zapowiada, że „dodatkowa ósma godzina użyta będzie na techniczne dokształcanie robotnika, na doskonalenie go w fachu i t. d. Centralny Komitet Partji Komunistycznej w rezolucji z końca maja idzie jeszcze dalej i obiecuje... skrócenie dnia pracy do 6-ciu godzin, dodając następnie dwie godziny na „doskonalenie się w pracy”... itp. Nie kijem, to pałka, dzień pracy się skraca, a robotnik 8 godzin musi przebyć przy warsztacie.

Zahypnotyzowani ideą „pięciolatki”, Stalin i jego adherenci pomieszczeni środki z celem. Wyrzekli się nawet swobód, z jakich robotnik korzysta w krajach „burżuazyjnych”. Na łup industrializacji wydali swą gwardję. Odwrót na całej linii od zdobyczy 1917 r. od zasad Lenina i autonomji robotniczej jest wyraźnym termidorem rosyjskiej rewolucji.

## Ministrowie niemieccy w Paryżu



Przejazdu ministrów niemieckich oczekiwali na ulicach Paryżu tłumy ludzi.

# Na olimpiadzie szachistów

Z papierosem lub cygarem nad szachownicą — Krzyżówka ras i temperamentów — Gra ślepego

W sali pałacu „Nowaków“ w Pradze czechoskiej, gdzie odbywa się Olimpiada szachowa rozciąga się gruba chmura dymu tytoniowego, chociaż specjalne tabliczki zabraniają palenia na sali. Nie dziwnego... Przecież nieodłącznym towarzyszem każdego szachisty jest papieros lub cygaro. Tabliczki raczej umieszczono dla publiczności.

W pierwszych dniach uczestnicy turnieju palili papierosy czy cygara z swych zapasów, przywiezionych z ojczyzny. Yates palił bezustannie, palił krótkie papierosy angielskie, Łotysze zadziwiali widzów papierosami z nadzwyczaj długimi ustnikami; przed szachistami niemieckimi leżało psro pomalowane kasetki z niemieckimi papierosami, a Polacy wchłaniali w siebie delikatny dym papierosów polskich. Po kilku dniach zapasy się wyczerpały ku zadowoleniu czechosłowackich urzędników celnych. Jedynie Marshall wytrwale pali amerykańskie cygaro... Aljechin zmieniał często papierosa i popija czarną kawę. Nazwani Aljechin jest bardzo powściągliwy, jego ruchy są miękkie, elastyczne; zrobiwszy posunięcie, wstaje i opuszcza stół, jakby chciał przeciwnikowi dać możność skoncentrowania myśli.

Ciekawe było jego spotkanie się z Sulthanem Khanem. Biały, jasnowłosy wielki Słowianin walczył z małym, brązowym, jakby z jednego masywu wykrzesanym Hindusem. Była to walka dwóch światów. Aljechin tu po raz pierwszy współzawodniczył z hinduskim szachistą. Twarze obu przeciwników są spokojne. Trudno pod maską Hindusa rozpoznać jego uczucia i nastroje, ale ruchy rąk, blask oczu zdradzały, jak napięcie pracującej ich mózgi. Yates zajmujący miejsce obok niego i również walczący pod flagą Anglii od czasu do czasu przystępuje do stołu Aljechina i mileżąc studjuje sytuację. Stałe porusza wargami, jakoby żuł.

Bogoljubow rozkoszuje się w atakach. W grze z Matinsonem czynił posunięcia prawie bez przerwy i nikt nie pomyślałby, że obaj, tak tłusty Bogoljubow jak i chudy, cienki Matinson okażą się w swej grze tak pełni werwy.

Trzej przedstawiciele Polski: Rubinstein, dr. Tartakower i Przepiórka atletycznymi postawami podobni są do siebie. Grają spokojnie, świadomi swej siły. W trudnych momentach dr. Tartakower czyni jakiś niepowyśniony ruch lewą ręką, jakby chciał powiedzieć: „Ładna historia“. Rubinstein zachowuje spokój nawet w tych rzadkich wypadkach, gdy przegrywa. Przedstawiciel Jugosławii gra z profesorską wytrwałością.

Młodzi szachiści na Olimpiadzie cieszą się ogólną popularnością. Rychło udało się im zająć miejsca faworytów. „Silna Czwórka“ —

Sulthan Khan, Kahdan, Flor i Mikenas, przedstawiciele Anglii, Ameryki, Czechosłowacji i Litwy pokazali już wiele i jak się zdaje jeszcze wiele pokażą.

Pań uczestniczących w turnieju jest pięć a to przedstawicielka Czechosłowacji (Wiera Menszikowa), Niemiec (Wally Hensehel), Austrii (Kalmar-Wolff), Szwecji (K. Beskow) i Anglii (Stefenson). Panie walczą z uporem. Rzadko uda się im zakończyć partję w pierwszej rundzie.

Szachowa Olimpiada odbywa się w podziemnej sali pałacu „Nowaków“. Dalszych sto szachistów zawzięcie walczy w górnych salach pałacu, gdzie odbywają się poboczne turnieje i międzynarodowy turniej „A“. W tym tur-

nieju walczy pod flagą angielską ślepy szachista Gross, będący jednym z faworytów tego turnieju. Gra na szachownicy specjalnej, której figury ustawiane są tak, że łatwo rozpoznaje ich położenie przy pomocy dotyku. Figury u podstaw są zaokrąglone, aby mogły stać w odpowiednim zagłębieniu pola szachowego. Posunięcia jego współzawodnika oznajmia mu jego tłumacz, siedzący obok niego. Twarz Grossa zdradza wielkie napięcie. Stół otoczony jest masą mileżącej publiczności, która z szacunkiem dla ludzkiej woli, wytrwałości i rozumu śledzi posunięcia figur i ruch niewidomego, który potrafi zwyciężać tych którzy widzą.

K. B.

## Niezwykłe małżeństwo

Ślub 70-letniego ślepego milionera z młodą Rosjanką

Szerokim echem rozszło się obecnie utrzymywane przez jakiś czas w tajemnicy niezwykle zaiste małżeństwo 70-letniego, ślepego milionera amerykańskiego Artura Wrighta z cudownie piękną 30-letnią Rosjanką Tatjaną Mosołową, należąca do jednej z najejokawszych postaci kolonii rosyjskiej w Oxfordzie. Małżeństwo zawarte zostało przed dwoma tygodniami, a ślub odbył się w Carltonhouse-Terrace, dawnej własności zmarłego markiza Cursona, którą wynajął Wright od rodziny. Wśród gości weselnych znajdowali się: księżniczka Helena von Reuss, hrabia Aldemarle, hrabstwo Leicesters i wielu członków rosyjskiej arystokracji.

O małżeństwie tem opowiadają następujące romantyczne szczegóły: Wright, który owdowiał przed wielu laty i od tego czasu nie chciał wchodzić ponownie w związki małżeńskie — przybył jeszcze przed dwoma laty do Londynu, gdzie poznał się z prześliczną Tatjaną.

Jakkolwiek dziewczyna podobała mu się i nawzajem okazywała mu sympatję, lord, który wówczas zresztą nie był jeszcze ciemny, nie miał odwagi starać się o jej rękę. Pozostał jednak w Anglii, aby móc przynajmniej przebywać w pobliżu tej, która w jego starczym sercu rozpalila płomień namiętego uczucia...

Tymczasem zapadł on na ciężką chorobę oczu. Wówczas Tatjana nie wiadomo, czy kierowana wyrachowaniem, czy też prawdziwą sympatią dla sędziwego starca, pojechała go w tej chorobie otaczać najczulszą opieką. Mijając wprawdzie oślepił całkowicie i mało jest widoków, aby mógł wzrok odzyskać, mimo to jednak oświadczył się o rękę młodej i

pięknej Rosjanki i został... przyjęty.

Dzieci milionera z pierwszego małżeństwa na wieść o tym fakecie postanowiły skierować sprawę na drogę sądową, zaznaczając, iż starzec był chyba niepełna rozumu, a Rosjanka sprytną awanturką, która wyzyskała słabość starca.

Obecnie cała ta historia stała się przedmiotem ogólnego zainteresowania, a dalszy jej przebieg oczekiwany jest z wielkim zacięciem.

## Oblęd pod wpływem filmu

Eskimos ofiarą cywilizacji

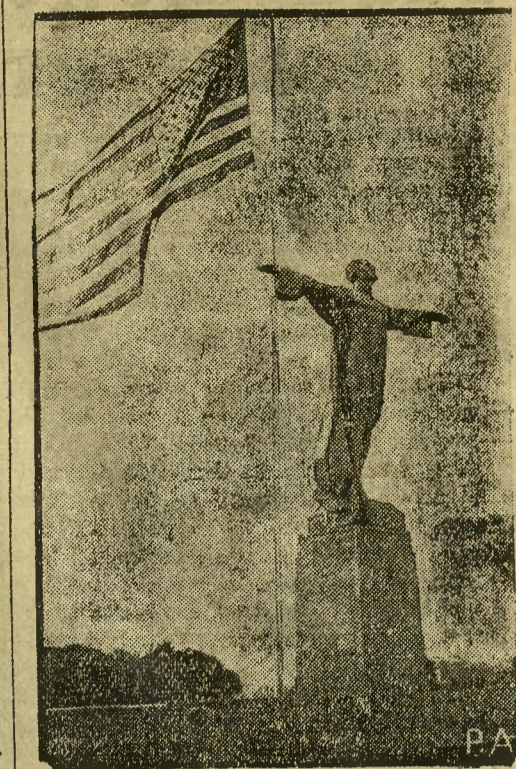
Do Kopenhagi przywieziono pewnego Eskimosa, który dostał pomieszania zmysłów.

Eskimos ten miał wziąć udział w duńskiej ekspedycji naukowej do wschodniej Grenlandji.

Nie opuszczał on przedtem nigdy Grenlandji i nie miał pojęcia, że istnieje taki wynalazek jak film.

Kiedy w Thornhawa zaprowadzono go po raz pierwszy w życiu do kina, ten syn dzikiej przyrody północnej doznał tak silnego wstrząśnienia duchowego, że równowaga jego umy-

## Pamięciofiar katastrofy „Titanic’a“



W Waszyngtonie odbyło się niedawno odsłonięcie pomnika, wzniesionego ofiarom pamiętnej katastrofy „Titanica“. — Ceremonia miała charakter niezwykle uroczysty i odbyła się przy udziale prezydenta Hoovera. — Autorką projektu tego pięknego pomnika jest znana amerykańska rzeźbiarka p. Gertruda Vanderbild-Whithey.

## SÓL DO NÓG JANA

usuwa radykalnie dolegliwości nóg

Orginalna tylko z numerowaną cyfretką z marka ochronną „SŁOŃ“

MACIEJ WIERZBIŃSKI

## ATAK SĘPOW

(16) Powieść z r. 1935.

— „Ulica polska domaga się wojny o Pomorze“ głosi następnego dnia Berlin na wszystkie strony i na tym koniku jadąc, straszny świat widmem wojny. Oczywiście Berlin wskazuje Europie na swój świeży pokost pacyfistyczny i ze szlachetnym oburzeniem wytyka Polakom ich niespokojnego ducha, ich niesubordynację względem Ligi, ich wojowniczość, jakiś imperjalizm i takie grzechy w historii naszej nieznane.

— To uwertura. Wnet rozbiegają się po świecie alarmujące wieści o bandach polskich, porzynających napastować, bić, mordować Niemców na Pomorzu. Poczynają one palić zagrody kolonistów niemieckich, grozić rzezią... I rzeczywiście pożar obraca w perzynę kilka osiedli niemieckich, bo rzeczywiście „Polacy“ (zwerbowani ad hoc przez Steinmetza) niepokoją ludność niemiecką, bisurmanią się po wsiach, pała i grabia według wskazówek. A telegraf i radio z Berlina, rozdymając to do potwornych rozmiarów, pieją zarazem w niebo głosy o mordowaniu kobiet i dzieci. (Naturalnie, nie obeszłyby się przytem bez efektownego mordowania kobiet i dzieci!)

— Może pragniecie panowie ujrzyć te płonące zagrody kolonistów niemieckich?... Jest ich niewątpliwie kilka dziesiątków. Ale niestety mogą panom wskazać tylko dwie takie niestety osady. Obie tak blisko granicy, że lunę pożarów ogląda niemieckie miasto Pila. Osiedla

te leżą w Poznańskim, bo Poznańskie trzeba wciągnąć w grę.

— Wobec tego Berlin, niby Niobe, załamuje ręce na arenie świata. Orkiestra jego prasowa i propagandowa gra fortissimo, huczy, ryczy, napelnia świat wrzawą i hałasem. Przelewa się w prasę europejską oburzenie raz jeszcze „uciśnionej“ niemieczyny, krzyk „mordowanych“. Towarzyszy temu obawa Berlina, aby „szaleni“ Polacy nie zmusili Niemców do niesienia pomocy poprzez granicę tępijoną przez barbarzyńców rodakom...

— Odbija się to wszystko o pałac Ligi Narodów. Berlin śle do niej rzekomą panikę natchnione wołanie: „Ratuj mordowaną w biały dzień mniejszość niemiecką, ratuj „kobiety i dzieci!“ A otóż „dzikie hordy polskie“ przedarły się przez granicę pod Chodzieżą (może jeszcze gdzieindziej) napadły na gminę niemiecką, wzniciły pożary! Mordują!“ Nie jest wykluczone, że mordują nawet „kobiety i dzieci!“

— Warszawa protestuje, zaprzecza, krzyczy: Kłamstwo! Lecz któż to usłyszy w huraganie wrzasków berlińskich? Zresztą korespondenci z Holandji i Szwecji, sprowadzani na ławcach, oglądają na własne oczy spalone osady na terytorjum niemieckim. Więc nikt nie dziwi się, że Berlin dotąd anielsko cierpliwy, przybiera bardzo poważną minę.

— Liga Narodów zaś milczy. Powtarza się historia: mówił chłop do obrazu, a obraz ani razu. Milczy, bo jejmość śpi i obudzi się dopiero jesienią. Więc doprowadzony do ostateczności Berlin oznajmia światu, że „niestety musi tymczasowo okupować polskie Pomorze“...

— Poczyna się akt drugi. Reichswehra wkracza na Pomorze i w okręg nadnotecki. Zdaje się, że zajmuje nawet Zbąszyń, a wszystkie Stahlhelmy niepokoją i prowokują garnizony

polskie w głębi Poznańskiego...

— Wojna?... Bynajmniej. To jedynie okupacja tymczasowa, aż do chwili zlikwidowania plebiscytu formalnie, do proklamowania autonomji Pomorza. Jeśli zatem ty, Polaku, chwycisz za broń i pospieszysz bronić swej ziemi, to pamiętaj, że sprzeciwiasz się orężnie świętej Lidze Narodów, sprzeciwiasz fundamentalnemu założeniu plebiscytu, sprzeciwiasz autonomji Pomorza, na którą zgóry zgodziłeś się w razie swej przegranej. Pamiętaj, że... wywołujesz wojnę!

— I rozpoczyna się wojna... Ani Niemcy Polsce ani Polska Niemcom nie wypowiadają wojny. Słowa tego okropnego nikt nie wyrzekł oficjalnie, gdyż piętnastoletnie zabezpieczenie Europy przed wojną odniosło ten komiczny skutek, że przejęło wszystkie gabinety okropnym lękiem przed słowem „wojna“. Przed tem słowem, lecz nie przejęło Berlina najmniejszym strachem przed wojną. Przeciwnie. Im więcej on „rozbrajał“ siebie i innych, tem więcej był uzbrojony i...

— Na Boga! Czyż nie da się temu zapobiedz?! — krzyknął porucznik, nie mogąc dłużej utrzymać na wodzy języka i fali uczuć.

Na to Niegrodzki odpowiedział gestem nieświadości i rzekł:

— Zażądaj natychmiast od miasta Gdańska pod grozą bagnetu obłożenia aresztem i wydania ci wszystkich aktów z gdańskiego Hauptkommando. A czuwaj przytem, by nie zginał jeden świstek papieru. Wtedy będziesz mógł zdemaskować Berlin przed wszystkimi.

— A czyż to, co posiadamy w rękach nie wystarczy na to? — wpadł żywo wojewoda.

— Niezupełnie jeszcze do przekonania lub ubezwładnienia życzliwych Berlinowi czynników w Europie. Niemniej głównie na tem trzeba się oprzeć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Wolne Miasto Gdańsk

## Kronika

### Kalendarzyk imprez gdańskich.

Kino Ufa-Palast: „Harold, halt Dich fest“.  
Kino U. T.: „Die Koenigen einer Nacht“.  
Kino Kapitol: „Der grosse Gabbo“.  
Kino Passage Theater: „Skandal um Eva“.  
Kino Rathaus Lichtspiele: „Das Geheimnis der roten Katze“.  
Kino Gloria Theater: „Der keusche Josef“.  
Kino Flamingo: „Gaukler“ i „Kennst du das kleine Haus am Michigansee?“

### Lekcje śpiewu odbywają się

Chóru Męskiego „Moniuszko“ w Gdańsku we wtorki o godz. 20-tej w gmachu Dyrekcji kolejowej.

Tow. Śpiewaczego „Cecylja“ w Nowym Porcie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinestrasse.

„Cecylji“ we Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.

„Lutni“ Oliwskiej w środy o godz. 20 w Ochronie Polskiej przy Ludolfinstr.

„Harmonji“ w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronie Polskiej przy ul. Kartuskiej.

### Ruch towarzyszy

— Program letni S. M. P. m. Gdańsk:

a) W I poniedziałek zebranie i zastęp w Ognisku (Gimn. polskie); w II poniedziałek zebranie 2 zastępu; w III poniedziałek zebranie plenarne; b) w środy od 6—9 w f. i t. p.; c) piątki od 7—8 lekcje języka polskiego. Zarząd.

— S. M. P. w Sopocie. Porządek zebrań poniedziałek godz. 20 — kurs języka polskiego; wtorek godz. 20 — pisownia polska; środa godzina 19 — oddz. żeński; czwartek godz. 20 — co 14 dni zebranie miesięczne, pozbawione kółka muzycznego; piątek godz. 20 — kurs języka polskiego; sobota godz. 20 — W. F. niedziela godz. 17—19 — oddz. młodszych — od godz. 19 rozrywki. Zebrania odbywają się w własnej świetlicy przy Eisenhardstr. 29. — Gazety i gry do dyspozycji.

### Z miasta

— Urlop Wysokiego Komisarza Ligi Narodów. Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravina wyjechał w towarzystwie swojej żony na urlop, z którego powróci przy końcu bieżącego miesiąca.

— Odpust Matki Boskiej Szkaplerznej w kościele św. Józefa. Ostatniej niedzieli odbył się w kościele św. Józefa w Gdańsku odpust Matki Boskiej Szkaplerznej. Przed sumą odbyło się wystawienie Najświętszego Sakramentu a następnie uroczysta procesja. Sumę celebrował ks. wikary Miąskowski a piękne kazanie wygłosił ks. Wikary Szymański. Udział wiernych na rodowici polskiej w tej uroczystości kościelnej był bardzo liczny. Z powodu odpustu w kościele św. Józefa nie wygłoszono kazania polskiego po mszy św. o godz. 11,30 w kościele św. Mikołaja.

— Nieszczęśliwy wypadek na statku. Na zakotwiczonym na Wiśle przy moście Breitenbacha parowcu angielskim „Chloris“ ładowano okrągłaki, przeznaczone do Anglii. Przy zakładaniu łańcuchów spadł marynarz Birkholz i doznał złamania prawego ramienia powyżej łokcia oraz wpadł następnie do wody. Marynarza zdołano wydobyć z Wisły, poczem nałożył mu lekarz opatrunek. Ranny marynarz pozostał na parowcu, który wieczorem wyruszył do Anglii.

— Nieszczęśliwe wypadki w Nowym Porcie. 38-letni Jan Steinke z Nowegoportu skoczył do jadącego tramwaju i runął na ziemię tak nieszczęśliwie, że pękła mu czaszka. Ofiarę własne, nieostrożności przewieziono do lecznicy miejskiej. — W nocy na niedzielę uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik Fritz Pischel zatrudniony wyładowaniem węgla. Dostał się on między zderzaki dwóch wagonów i doznał zgniecenia klatki piersiowej. Ciężko rannego przewieziono do lecznicy miejskiej.

— Skoczył do Wisły i utonął. W nocy na niedzielę skoczył w Wisłoujściu 18-letni robotnik Otto Wullke w stanie zavianym do Wisły i utonął. Zwłoki topielca wydobyto po przeszło trzygodzinnych poszukiwaniach z wody.

— Za okradzenie konsula szwedzkiego. W pociągu na dworcze gdańsk. okradł 60-letni Rubin Markowicz z Warszawy konsula szwedzkiego dr. Ostermiera z Królewca, który wsiał do pociągu gdyńskiego. Sprytny złodziej zabrał konsulowi portfel wraz z zawartością. Za kradzież tę stawał M. przed sądem gdańskim, który skazał oskarżonego na 4 miesiące więzienia. Mimo, że Markowicz jest recydywista wypadła

## Znowu napad hitlerowców na członków organizacji obronnej robotników

Jak donosi „Danziger Volksstimme“ urządzili hitlerowcy w niedzielę napad na członków robotniczej organizacji obronnej. Napad, zdaniem dziennika socjalistycznego, był planowo zorganizowany. W niedzielę wieczorem po godz. 21 przejechały samochody z członkami robotniczej organizacji ochronnej przez miejscowość Wocław w powiecie Gdańskie Niziny. Na ulicy znalazło się także 60 do 80 hitlerowców. W chwili zbliżania się samochodów odezwał się nagle sygnał, po którym rozpoczęło się bombardowanie robotników kamieniami. Dwóch z jadących na samochodach członków robotniczej organizacji obronnej zranionych zostało w głowę i ramię, a przy jednym samochodzie wybito szybę ochronną. Gdy samochody z członkami organizacji robotniczej zatrzymały się odważni hitlerowcy zbiegli, w czym dopomogła im ciemność. Hitlerowcy ukryli się w znajdujących

w pobliżu zabudowaniach gospodarczych. Napadnięci poczekali na miejscu tak długo, aż zaalarmowano pogotowie policyjne. Po ich przybyciu wydobyto hitlerowców z ukrycia. Na zapytanie policji, odpowiedzieli napastnicy, że są niewinni. Nie umieli też odpowiedzieć na pytanie oficera policji, skąd pochodzą kamienie, którymi obrzucono członków robotniczej organizacji obronnej. Że napad był planowo przygotowany, dowodzi fakt, że już przed pół godziną przed przybyciem samochodów z członkami organizacji obronnej robotników do miejscowości Wocław, pojawili się tam hitlerowcy w sile 60 do 80 chłopów. Ustawili się oni po obydwu stronach ulicy i utrudniali również komunikację na jezdni, co nieomal spowodowałoby katastrofę motocyklową. „Danziger Volksstimme“ żąda surowego ukarania napastników, którzy mają spokój publiczny.

## Flota szwedzka nie przybędzie do Gdańska

Szwedzka flota wojenna odwiedziła niedawno szereg portów bałtyckich. Jak donosi dziennik szwedzki „Afton Bladet“, zamierzono odwiedzić także Gdańsk. Z powodu różnych okoliczności wstrzymała się jednak flota od odwiedzin portu gdańskiego.

## Z portu gdańskiego

W ubiegłym tygodniu zawinęło do portu gdańskiego ogółem 122 statki a więc 12 więcej jak w tygodniu poprzednim. Opuściło zaś port gdański 128 statków, t. j. 19 więcej niż w poprzednim tygodniu. Między pierwszymi było 85 parowców i 22 statki motorowe, między drugimi 107 parowców i 21 statków motorowych. Co do przynależności państwowej, to było na wejściu 36 statków pod banderą niemiecką, 23 pod szwedzką, 21 pod duńską, 5 pod polską, 3 pod gdańską i 1 statek pod banderą hiszpańską. Na wyjściu zaś 42 statki pod banderą niemiecką, 23 pod duńską, 23 pod szwedzką, 4 statki pod banderą polską, 3 pod gdańską i 1 statek pod banderą hiszpańską. Reszta statków dzieliła się na zwykle w porcie gdańskim reprezentowane porty. Ze 122 statków na wejściu przybyło z ładunkiem 32 statki a mianowicie 15 statków załadowanych było drobnicą, a jeden z nich przywiózł także pasażerów, 4 statki przywiozły rudę żelazną ze Szwecji, 4 ładunek śledzi solonych z Anglii. Poza to zawinęły do portu 2 statki z częściowym ładunkiem drzewa z Klajpedy względnie z Gdyni, celem uzupełnienia ładunku. Wreszcie przywiózł jeden statek ładunek fosfatu z Bona w Algierze i 1 statek ładunek cukru z Królewca, 1 ładunek cementu i drobnicy ze Szczecina, 1 pocztę i pasażerów z Kopenhagi. Wywóz towarów był natomiast bardzo ożywiony, bowiem ze 128 statków na wyjściu załadowanych było aż 118, a mianowicie 62 statki wyszły z ładunkiem węgla, t. j. 15 więcej jak w tygodniu poprzednim. Główny kontyngent węgla odeszł do Szwecji a mianowicie 23 statkami, podczas gdy do Danii odeszło 12 statków, do Francji 13, do Portów Bałtyckich 6, 3 statki odeszły do Norwegii, 2 do Włoch, 1 do Archangielska, 1 do Belgii i 1 do Holandji. Z ładunkiem drobnicy odeszło 29 statków a więc 11 więcej jak w tygodniu poprzednim. Z tych parowców odeszły 1 do Casablanca, 1 do Aleksandrii i 1 do Buenos Aires a pozatem zabrał 3 dodatkowy ładunek koni, 1 dodatkowy ładunek cementu a 1 dodatkowy ładunek zboża. Z ładunkiem drzewa odeszło 21 statków, z których 1 zabrał dodatkowy ładunek zboża a 3 dodatkowy ładunek drobnicy. Poza to wyszły 2 statki z ładunkiem cukru do Anglii, 1 z ładunkiem masy do Norwegii, 1 z ładunkiem maki do Danii i 1 z ładunkiem soli do Finlandji.

## Śmierć staruszki w płomieniach

W nocy na poniedziałek wybuchł pożar w domu przy ulicy Holzgasse 12. Pożar powstał w mieszkaniu na poddaszu, gdzie mieszkała 84-letnia Marja Granzin z domu Seikowska. Staruszka ta była już od dłuższego czasu chorowita i prawie niewidoma. Około godz. 23 zauważyli sąsiedzi, że z mieszkania staruszki wydobywa się dym. Zamiarili oni wejść do mieszkania, co im się jednak nie udało. Mieszkający w tym samym domu, jako sublokator młody człowiek, nazwiskiem Stock, zaalarmował straż pożarną, która natychmiast przybyła i zastała kuchnię staruszki zupełnie zadymioną, a z mieszkania buchały płomienie. Strażakom udało się dopiero po nałożeniu masek gazowych wtargnąć do pokoju mieszkalnego, gdzie paliły się meble. W sypialni zniszczył ogień prawie doszczętnie całe urządzenie. Na spalonym łóżku znaleźli strażacy zwęglone zwłoki staruszki.

Jak twierdzą sąsiedzi udawała się staruszka zwykle na spoczynek przy świetle palącej się świecy, przyczem prawdopodobnie wyrzuciła świecę i spowodowała pożar. Z powodu słabości nie zdołała się już podnieść i padła pastwą płomieni. Dzięki energicznej akcji gdańskiej straży pożarnej pożar zdołano wkrótce opanować.

## Wycieczka Polskiego Związku Gospodarczego

W niedzielę, dnia 26 lipca b. r. urządził Polski Związek Gospodarczy wycieczkę z muzyką własnym parostatkem Spółdzielni „Wisła“. Statek ten o pojemności 520 osób, nowoczesnie urządzony, daje gwarancję wygody i przyjemnej podróży. Program tej wycieczki następujący: 1) wyjazd przed południem o godz. 9-tej w niedzielę 26 lipca; 2) poświęcenie statku „Wisła“ podczas podróży; 3) muzyka i śpiewy na statku; 4) odpoczynek i przerwa w Schöneberg lub Palczewie; 5) powrót wieczorem o godz. 20. Dalsze szczegóły i ewtl. zmiany programu będą jeszcze podane do publicznej wiadomości.

Na pokrycie kosztów, osoby dorosłe płacą 1 guld. a dzieci szkolne 0,25 guld. Wspólne śniadanie na statku za cenę 1,50 guld. dla tych, którzy uprzednio zgłoszą udział w śniadaniu. Poza to urządzony będzie bufet ogólny na statku. Zgłoszenie na wycieczkę i wspólne śniadanie prosimy uprzejmie skierować do biura Polskiego Związku Gospodarczego, Gdańsk, Breitgasse 79 w godzinach 8—12 i 16—18 telefonicznie pod numerem 253-34. Zgłoszenia te przyjmuje się do środy, dnia 22 lipca włącznie. O liczny udział uprasza Zarząd.

kara tak łagodnie, ponieważ przytrzymało złodziejka wkrótce po dokonaniu kradzieży i odebrano mu łup.

— Burza w powiecie Wielkie Żuławy. Przed kilku dniami przechodziła nad miejscowością Einlage ciężka burza, podczas której na pastwisko Wolfszagal uderzył grom w stado krów rolnika Wilhelma Buchholza z Krebsfelde. Grom zabił jedną z krów na miejscu. Poza to uderzył grom w stertę słomy własność rolnika Wöbbego z Krebsfelde. Grom spowodował pożar, skutkiem czego spaliły się dwie sterty.

— Przejechanie. 30-letni woźnica Otto Schwarz z Nowego Dworu spadł na podwórzu budowniczego Wimsa w Pladenhof z woza i został przejechany. Schwarz doznał złamania ramienia i zgniecenia żeber skutkiem czego trzeba było go przewieźć do lecznicy miejskiej w Nowym Dworze.

— Śmiertelny wypadek. Na pastwisku w Schatenwalde w powiecie Wielkie Żuławy kopnął koń 5-letniego synka robotnika Pawła Hinza w czoło. Chłopiec stracił natychmiast przytomność i przewieziony został natychmiast do lekarza, który stwierdził pęknięcie czaszki. Nieszczęśliwe dziecko przewieziono do szpitala djakonisek w Malborgu, gdzie zmarło.

— Remont bramy u wylotu ulicy Langgarten. Swego czasu donosiliśmy, że władze miejskie zamierzają zburzyć bramę u wylotu ulicy Langgarten. Zamiar ten wywołał w opinii publicznej szeroką dyskusję za i przeciw temu projektowi. Ostatecznie postanowiono odstąpić od zamiaru rozebrania tego zabytku. Brama zbudowana została w roku 1628 i podczas swego 300-letniego istnienia została raz tylko

poddana remontowi po usunięciu wałów. Obecnie postawiono przy bramie rusztowania. Usuwa się już tynk, tak, że widać już gołe mury z cegły. Łuki bramy otrzymają nowe obramowanie z piaskowca. Medaljony i płaskorzeźby zostaną usunięte celem poddania naprawie w warsztacie modelarskim.

## GDANSKA GIELDA ZBOŻOWA z dnia 20 lipca 1931 r. (Notowania nieurzędowe).

Pszęńca 128 funt. 16,50—16,75; 124 funt. 15,75; żyto 15—16,50; jęczmień 16; jęczmień ozimy 13—13,25; owies 18,50—19; rzepak 21 do 22; otręby żytnie 10; otręby pszenne 10,50. Ceny hurtowe w guldenach gdańskich za 100 kl. franko wagon Gdańsk.

## Programy radiowe

Wtorek, dnia 21 lipca.

Warszawa 12,10 Muzyka z płyt gramofonowych. 15,25 „O żmudnej pracy bibliografa“ dr. K. Tyszkowski (Lwów); 15,45 „Chwilka lotnicza“ (O latających świetlikach ludzkich) — p. Cithurus). 16,00 Muzyka z płyt gramof. 16,50 „Wspomnienia lekarza króla Sobieskiego“ — p. M. Smolarski. 17,15 Muzyka z płyt gramof., 17,35 „Istota piorunów, ich kaprysy i skutki“ — inż. Z. Kacprowski 18,00 Koncert popularny w wyk. ork. Furmańskiego Zofja Temnicka (sopr.) pr. Urstein (ak.) 19,20 Muzyka z płyt gram. 19,40 Gielda rolnicza. 20,00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20,15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej 22,00 Dr. St. Essmanowski: Feljton: „Pochwała Bałtyku“

## EKSPORT I IMPORT PRZEZ GDANSK I GDYNIE w dniach 18 i 19 lipca 1931 r.

**Eksport.**  
Przeładowano w porcie gdańskim 1545 wag. 31.503 t. węgla, 7 wag. zboża, 225 wag. drzewa i 115 wag. innych towarów, w porcie gdańskim 1.321 wag. 24.032 t. węgla, 5 wag. drzewa i 40 wag. innych towarów.  
Ładowało węgiel w porcie gdańskim 33, w porcie gdyńskim 12 statków.

**Import.**  
Przeładowano w porcie gdańskim 246 wag. sztucznych nawozów i 17 wag. innych towarów, w porcie gdyńskim 40 wag. złomu i 17 wag. innych towarów.

22,15 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22,30 Muzyka lekka i taneczna.  
Lwów 17,20 „Poezja ogromu“ wygl. p. Jerzy Kirchner.  
Wilno 19,15 „Heidelberg — Frankfurt — Weimar“ wygl. p. Witold Hulewicz.  
Katowice 19,30 „100 lecie Legji Cudzoziemskiej“ wygl. kpt. R. Sumowski.  
Kraków 19,35 „Jak to było z tiarą Sajtafaranesa“ wygl. prof. L. Wygzywański.  
Monachjum 17,05 „Walkirja“ opera Wagnera Tr. z Prinzregententheater  
Bern 20,00 (Sottens). „Dziewczę z Elizondo“ — operetka Offenbacha.  
Wrocław 20,00 „Die Nummer lacuft“ słuch. Georgia i Kobera.  
Medolan 21,00 Koncert symfoniczny.

# Spoleczeństwo Wąbrzeźna w trosce o był bezrobotnych

Wskutek zaproszenia starosty powiatowego p. Sucheckiego, ks. prob. Zakrysia, p. burmistrza Schwarza, delegata rządowego Dzierżgowskiego, zwołane zostało na środę dnia 15 lipca b. r. o godz. 18-tej na wielką salę hotelu pod „Białym Orłem“ zebranie obywatelskie pracodawców w sprawie niesienia pomocy bezrobotnym.

Na zebranie zjawili się pp. starosta Suchecki, burmistrz Schwarza, przewodn. Rady Miejskiej Grajewski, W. Wilanowski, członek Magistratu, Fr. Putynkowski, członek Magistratu, Fr. Szymański, Stanisław Chwałkowski, Jan Kaczyński, Mieczysław Jeziński, Zygmunt Sługurski, Franciszek Potorski, Jan Kamiński, właściciel fabryki nagrobków, Bolesław Szczuka, Franciszek Trałka, Stefan Markowski, Kazimierz Wietrzyński, Ignacy Kolecki, Kazimierz Rolirad, Bolesław Paszotta, Zygmunt Paszotta, Julian Steinert, Żuralski Stanisław, Zarębski kupiec, Jan Nadolny, Baranowski Julian, Klimek Bernard, Blicharz, dyrektor fabryki, Gaczyński Zygmunt, Obst Wiktor, Józef Gogolewski oraz przedstawiciele prasy.

Zebranie zajął p. starosta Suchecki, przedstawiając cel zebrania, wskazując na doniosłość obrad, oddaje głos burmistrzowi Schwarzowi. Burmistrz Schwarza zobrazował w dłuższym referacie obecne położenie tutejszego rynku pracy. Z wywodów prelegenta usłyszeli zebrani, że stan bezrobocia w Wąbrzeźnie stanowi już od lat ciężką bolączkę życia społecznego. Podkreślić należy, że powiat, miasto i społeczeństwo starało się uśmierzyć niedostatek panujący u rodzin bezrobotnych. Dopomagał i dopomaga w miarę przystępnych środków p. Wojewoda Pomorski. Pomoc, którą udzielało się dotychczas bezrobotnym, narażona jest na podcięcie, albowiem środki finansowe, stojące dotychczas do dyspozycji, są prawie że zupełnie wyczerpane. Tymczasem liczba bezrobotnych wzrosła już na 250 ludzi. Wobec takiej sytuacji należy pamiętać o nadzwyczajnej pomocy. Dlatego apeluje prelegent do zebranych jako i do całego obywatelstwa miasta o zespolenie wszystkich sił celem niesienia pomocy bezrobotnym.

Po referacie odbyła się obszerna i szczegółowa dyskusja, w której zabierali głos wszyscy zebrani. Ostatecznie postanowiono przede wszystkim na zasilenie środków niesienia pomocy bezrobotnym w bież. tygodniu osobną zbiorczą dobrowolnych składek. Pozatem uchwalono wydanie odpowiednio zredagowanej odezwy z następującymi postulatami:

Wzywa się gorąco całe społeczeństwo o dobrowolne stałe opodatkowanie się w ratach

## Z życia Zw. Strzeleckiego

— Nowy oddział w Buku. W ostatnich dn. zorganizowano w Buku pow. grudziądzkiego oddział Zw. Strzeleckiego, liczący 19 członków. Do zarządu weszli znani w okolicy działacze narodowi: ob. Wieczorek Aleksander, kierownik szkoły — jako prezes, ob. Okonek Zygmunt, nauczyciel i podpor. rez. — jako komendant, ob. Lignowski Maksymilian — jako sekretarz, ob. Pawlikowski Łukasz, właściciel mleczarni — jako skarbnik.

Nowej palcówce owocnej pracy dla dobra Ojczyzny.

## Chojnice

— Ładnie się odwdzięczył. W sprawie kradzieży na szkodę ks. Niklewskiego w Chojnicach dochodzeniem ujawniono, iż sprawcą kradzieży jest wychowanek ks. Niklewskiego, Kubiak Leon, lat 17, który przyniósł się do winy. Kubiak został wyrokem Sądu Okręgu, w Chojnicach skazany za kradzież na 10 miesięcy więzienia.

## Urzędnik sowiecki morduje żyda w pociągu

### Znamienny wypadek na sowieckiej stacji granicznej

Prasa wileńska donosi o niesłychanym wypadku jaki zdarzył się na nadgranicznej stacji kolejowej bolszewickiej Nięgołoje.

W pociągu Warszawa — Moskwa, wywiązała się ostra wymiana zdań między pasażerem-żydem, a sowieckim urzędnikiem celnym.

Gdy sprzeczka przybierała formy coraz gwałtowniejsze, pasażer-żyd zauważył, iż za granicą tak nie postępują, że tam urzędnicy zachowują się grzecznie i przyzwoicie, a urzędnik sowiecki wogóle zachowywał się nie umie.

miesięcznych każdy w swej możności, a przynajmniej 2—3% swego zarobku lub dochodu miesięcznego, wzywa się wszystkich obywateli włącznie wybudowania i bliskiej okolicy o zgłoszenie każdej potrzebnej siły roboczej w biurze Magistratu, pokój nr. 10 celem wskazania pracy dla bezrobotnych.

Wybrano Komitet Wykonawczy niesienia pomocy bezrobotnym w następującym składzie osób: burmistrz Schwarza, przew. R. M. Grajewski, kupiec Chwałkowski, kupiec Nadolny, przemysłowiec Szczuka, kupiec Baranowski i kupiec Kisielewski.

Komitet Wykonawczy przystąpi niezwłocznie

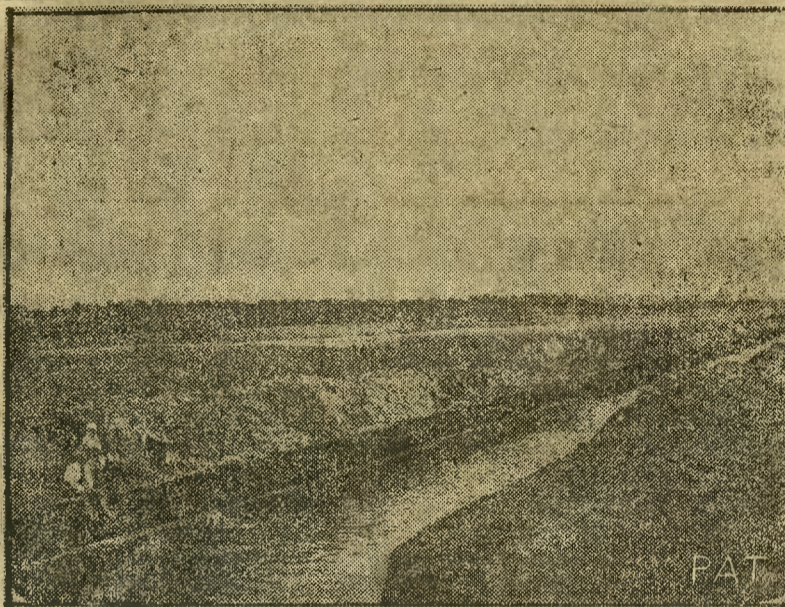
nie do zbierania deklaracji stosownie do wyżej powziętej uchwały.

Apeluje się do wszystkich bezrobotnych, ażeby przyczynili się ze swej strony do złagodzenia bezrobocia, mianowicie przez to, że bezrobotny, znalazłszy pracę, nie powinien się jeszcze starać o pomoc i zasiłek z funduszu Komitetu.

Pan starosta zamknął zebranie, prosząc wszystkich zebranych, a przedewszystkiem Komitet Wykonawczy, o jak najintensywniejszą pracę.

Na koniec złożył członek zarządu Tow. Restauratorów jako pierwszą ofiarę 100 złotych.

## Prace meljoracyjne na Polesiu



Na Polesiu, które jak wiadomo, jest najbardziej bagnistą częścią kraju prowadzone są roboty meljoracyjne w bardzo szybkim tempie i tak w ciągu krótkiego stosunkowo czasu przeprowadzono regulację rzeki Wiedźmy w gminie Lachowickiej i obecnie płynie ona wartko na przestrzeni 7 klm. nowem korytem, wykopanem przy pomocy rąk tysięcy robotników z pobliskich osiedli. — Zdjęcie przedstawia widok rzeki Wiedźmy i w głębi osuszone łąki, które przed miesiącem jeszcze były jednym ogromnym bagnem.

## Cenne wykopaliska w Bydgoszczy

### Wywiad z prof. Dr. Zakrzewskim

Pracujący przy budowie szpitala miejskiego na Bielawach robotnicy natrafili o niedaj przy kopaniu ziemi na stare, wiekami widać zniszczone garnki gliniane. Zawiadomiony o tem kustosz muzeum miejskiego p. Borucki telegrafował natychmiast do znanego w całej Polsce archeologa, konserwatora państwowego, prof. dr. Zakrzew-

skiego, z prośbą o przybycie. Prace wykopaliskowe postąpią szybko naprzód pod sprężystym kierownictwem energicznego profesora.

Współpracownikowi naszej redakcji udało się na miejscu uzyskać małe wywiady. Na zapytanie: jakie znaczenie naukowe posiadają wykopaliska? uprzejmy prof.

## Za „przyjacielskie usługi“ — do więzienia Gappa nabro i a Gappa Strzyszyk będzie siedział

Sąd Apelacyjny w Chojnicach rozpatrywał ostatnio sprawę 21 letniego Franciszka Strzyszyka z zawodu rzeźnika zam. w Sepólnie oskarżonego o krzywoprzysięstwo.

Historja dostania się Strzyszyka na ławę oskarżonych miała następujący przebieg:

Swego czasu znajomy Strzyszyka niejaki Gappa z Sepólna utrzymywał bliższe stosunki miłosne z panną B. z Chojnic, obiecując jej ożenek. Obiecanki — cacanki, a do ożenku nie doszło, zato owocem stosunku było dziecko. Uwiedziona panna B. zaskarżyła Gappę do Sądu o płacenie alimentów.

Teraz dopiero Gappa bojąc się uderzenia po kieszeni postanowił bronić się „skutecznie“, a mając serdecznego przyjaciela pana Strzyszyka poprosił go, aby zeznał przed sądem że utrzymywał również bliższe stosunki z panną B.

Tymczasem na przewodzie sądowym okazało się, że panna B. nie zna Strzyszyka wogóle a więc nie mogła z nim utrzymywać stosunków.

Za swoje gapstwo i brzydkie sprawy p. Gappy odpokutuje p. Strzyszyk 18 miesięcznym ciężkim więzieniem i utratą praw obywatelskich na lat 5.

Również za krzywoprzysięstwo na tem samem tle odpowiadał przed Sądem Antoni Pokrzywiński, który zaprzysiągł w rozprawie przeciwko swemu przyjacielowi leśniczemu X że z matką dziecka utrzymywał także stosunki.

Przewód sądowy wykazał zupełnie co innego i p. Antoni Pokrzywiński za „przyjacielską usługę“ posiedzi rokzek w ciężkim więzieniu i utraci prawa honorowe na lat 5.

## Tajemnicze morderstwo pod Chelmem

Dnia 18 b. m. znaleziono na polu w zbożu w odległości 100 mtr. od szosy prowadzącej do Wabcza zwłoki mężczyzny w zupełnym rozkładzie. Przy trupie znaleziono dokumenty osobiste, z których wynika, iż denatem jest Próchniak Piotr, ur. w roku 1890 bez stałego miejsca zamieszkania.

Próchniak miał na szyji zaciągnięty pasek oraz rany na głowie, z których wynika, iż został zamordowany. Dochodzenia w toku.

## Były komendant P. K. U. — aferzysta poborowym

### Aresztowanie ppulk. w st. sp. Krzyżanowskiego, właściciela „biura próśb“

Przed dwoma laty został zemerytowany „czyli jak się to mówi urzędowo „przeniesiony w stały stan spoczynku“ komendant warszawskiego P. K. U. ppłk. Krzyżanowski.

Powróciwszy na łono „cywila“ pan komendant założył w jednej z centralnych ulic Warszawy „biuro próśb“, którego specjalnością była „opieka nad młodzieńcami w wieku poborowym.

Ppłk. Krzyżanowski, jako b. komendant P. K. U. znał doskonale teren i poruszał się na nim, jak, nie przymierzając, u siebie w domu.

Byli jego podkomendni zawsze służyli panu pułkownikowi informacjami, które on zamieniał na walutę dolarową w biurze porad i próśb.

Pan Krzyżanowski tak się po mistrzowsku urządzał, że za pośrednictwem sierż. Czapskiego otrzymywał gotowe listy poborowych zaliczonych do ponadkontyngentowych.

Mając to w ręku — biuro próśb i porad pana K. rozsyłało listy polecane do zaliczonych już przez P. K. U. do ponadkontyngentu z łaskawym zaofiarowaniem swych usług właśnie w kierunku podjęcia starań około uzyskania takiej kategorii przydziału dla danego penta.

Oczywiście, że tego rodzaju oferty cieszyły się niezwykle powodzeniem.

Interes prosperował świetnie, ale do chwili, gdy jeden i drugi z zaliczonych do ponadkontyngentu poborowych dowiedziawszy się na czem polegała rola ppłk. Krzyżanowskiego poczęli czynić zupełnie słuszne wymówki pomysłowemu aferzyście.

Uderzeni po kieszeni klienci p. K. uznali za stosowne donieść o tem władzom, które przystąpiły do zlikwidowania biura próśb i porad wraz z jego właścicielem ppłk. w st. spocz. Krzyżanowskim, który został zamknięty. Ten sam los spotkał usłużnego sierżanta Czapskiego.

Dochodzenie trwa.

dr. Zakrzewski odpowiadał: **Bardzo cenne. Przedewszystkiem pochodzą z epok między bronzem a halstatem, t. zn. między kulturą lużycką średnią a późniejszą, czyli od 700 do 500 lat przed Chrystusem. Niemiecy archeolodzy twierdzą, że tak zwane „jamy ciepłopalne“ były zwyczajem Germanów z Północy, którzy po roku 500 zaprowadzili ten zwyczaj w krajach słowiańskich. Jak się okazuje, mamy tu na miejscu dowody, drugocenne zupełnie twierdzenia uczonych niemieckich. Na tego rodzaju groby natrafiliśmy już w Rogowie pod Toruniem Modliborzycach koło Inowrocławia i ostatnio tu w Bydgoszczy. Wykopaliliśmy w 2-3 dniach aż 40 grobów. Dużo — prawda? Zauważają one w większej części: dużo popielnicy czyli resztek ciała po spaleniu na stosie. Znalazłem w tych jamach wielką ilość spirali, wykonanych z brązu o średnicy około 3 cm., różnej wielkości wisiorów w kształcie kółeczek i wreszcie inne przedmioty ze stopu brązu.**

Wszystko to przemawia za pochodzeniem wcześniejszem niż 500 lat przed Chrystusem.

„Myślę, że to czytelnikom starczy“.

„Mam też życzenie do bydgoskiej prasy. Chciałbym za jej pośrednictwem prosić wszystkich czytelników, aby w wypadku napotkania przy robotach ziemnych jakiegokolwiek rodzaju wykopalisk, donosili o tem natychmiast starostwu lub sołtysom gminy. Można też bezpośrednio zawiadomić Państwowy Urząd Konserwatorski w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 9.

„To znaczy, pana profesora?“

„Tak. Wykładam prahistorję w Uniwersytecie Poznańskim i przyznaję, że badania takie, jakie pan tu widzi, kosztują mnie dużo czasu, zresztą bardzo miłe i fachowo spędzone“.

Współpracownik nasz serdecznie dziękuje uprzejmemu i bardzo sympatycznemu archeologowi. i żegna go, niechcąc zajmować mu cennego czasu.

Jotel.

# KRONIKA

środa  
22  
lipca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Praksedy

Środa Maria Magdaleny

DYŻUR APTEK:

Od dnia 20 do 26 lipca br. włącznie: Apteka Piastowska, Plac Piastowski 25, tel. 682. Apteka pod Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 14, tel. 98.

**TEATR REWJI — „USMIECH BYDGOSZCZY“**  
wystawia codziennie w dalszym ciągu pełną humoru i sentymentu rewję p. t. „Przez dziurkę od klucza“ z występem S. Talarico, G. Celifiskiej i reszty zespołu. Zarówno świetne piosenki, jak doskonale skecze ogniste tańce budzą powszechny podziw. Dekoracje i kostjumy wprost olśniewające. Bilety do nabycia wczyniejszej w księgarni N. Gieryna (pl. Teatralny 3).

**Z TEATRU MIEJSKIEGO.**

W poniedziałek i wtorek przedstawienia związkowe. W środę wchodzi na afisz interesująca sztuka Edgara Wallace „Nieuchwytny“ w znakomitej reżyserji Dyr. Wł. Stomy. Samo nazwisko Wallace wróży sztuce wyjątkowe powodzenie, publiczność nie potrzebuje się bać zawodu.

**Repertuar kin.**

Nowości: wyświetla oryginalny film japoński p. t. „Yakich — drwal“ wstrząsający dramat wyjęty z życia krainy kwitnącej wiśni. W rolach głównych najslawniejsi artyści cesarskiego teatru w Tokio. Poza tem wspaniały nadprogram.

**Marysienka:** Na ekranie ukaże się „Zmarły chwytanie“ podług powieści L. Tolstoj. — Film ten cieszy się zasłużonym uznaniem.

**Corso:** W dalszym ciągu cieszący się powodzeniem podwójny program: 1) „Niezwykłe żony“ w roli głównej Lucjano Albertini i 2) „W godzinę zwycięstwa“ z Monte Blue.

**Z miasta**

— **Ciekawe pojmanie wdzięczności.** P. Świniarski Józef zamieszkały przy ul. Jagiellońskiej 14 doniósł policji, że służąca, którą przed trzema dniami przyjął do pracy, okradła go haniebnie i uciekła niewiadomo dokąd. Służąca ta, przynależna, że fenomenem w swoim rodzaju — w czasie nieobecności p. Świniarskiego w mieszkaniu skradła garderobę męską i damską i 10 zł gotówki. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 1.000 zł. Zapewne w tym tylko celu została służąca Marta Bączkowska, — bo takie jej nazwisko. Poszkodowany p. Św. prosi wszystkich tych, którzy znają miejsce pobytu Marty de domo Bączkowskiej, o zgłoszenie się w 5 Komisariacie P. P. przy ul. Zamojskiego nr. 8.

— **Rowerem po Polsce.** Doskonałego wyczynu dokonał sportowiec - amator, ucz. kl. 8 gimnazjum w Łukowie p. Stefan Hałłas.

Wyjechał on z Łukowca dwa tygodnie temu i obierając za cel podróży zwiedzanie północnej Polski, przebył na rowerze już przeszło 1300 km, w miłej i pożytecznej wycieczce. Należy dodać, iż w roku ubiegłym p. Hałłas zwiedził w ten sposób całą południową Polskę, na trasie o długości przeszło 2200 km.

Wytrwałemu „krajoznawcy“ życzymy dobrej pogody i wszystkiego, co sam sobie życzy, przypuszczamy, że w pierwszym rzędzie... żeby mu „kicha nie nawaliła“.

— **Zamach na policjanta.** W sobotę około godziny 11 oddane zostały w wydmach pod Krakowem z odległości 30 do 60 metrów 2 strzały z rewolweru, które chybiły jednak swego celu. Jak słyhać sprawcami tego zamachu było czterech mężczyzn, którym udało się jednak uniknąć w zagajeniu.

— **Ostrzeżenie** — W dniach 23 i 24 bm. przeprowadzać będzie 62 pułk piechoty wkłp. na strzelnicę bojowej 15 dywizji piechoty wkłp. ostre strzelanie. Drogę w tym kierunku prowadzące, strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— **W dniu dzisiejszym** przystąpiono do budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Szkole Podchorążych. W związku z tem wyjaśniamy iż w uprzedniej wzmiance wkradł się choć lik drukarski, stwarzający na pierwszy rzut oka pewne nieporozumienie: mianowicie pomnik nie będzie zasłaniał pamiątkowej tablicy, która jest dużo szersza, lecz zostanie umieszczony w ten sposób, by całkowicie uzupełnić perspektywę frontonu Szkoły.

— **Omyłka w lokalu.** Dnia 19 bm. o godz. 5,15 Kaiser Paweł ul. Żuławy 10 zgłosił kradzież płaszcza i kapelusza w jednym z tut. lokali restauracyjnych.

— **Do odebrania.** W tut. Wydziale Śledczym znajduje się 10 par pończoch damskich marki „Bamberga“ pochodzących prawdopodobnie z kradzieży. Poszkodowani zgłoszą się

## Zakończenie wyścigów konnych w Kapuściskach Małych

Przedostatni dzień wyścigów konnych ze względu na dobre wypłaty, pomimo niepogody na torze dużo zgromadził publiczności.

Pierwszą z przeszkodami wygrał faworyt Tędy Siedły.

Drugą płaską dla 2 latków — pierwsze i drugie miejsce zajęły konie por. Bukowieckiego — Regen i Irrtum — Grona Oficerów 17 Ulanów zawiodyły.

Trzecią płaską — Handicap — wygrał Majdan pod j. Tuchołką, który dobrze pojechał rehabilitując się za Vipidę, drugi og. Haszys pod j. Kończalem.

Czwartą z plotami wygrał niespodziewanie og. Kinnal pod chl. Wojtkowiakiem — totalizator zapłacił zł. 124 za 10 zł.

Ostatnią z plotami wygrała dowolnie Kasz telanka pod j. Lipowiczem.

Poniżej podajemy wynik gonitw z dnia dzisiejszego.

W ostatnim dniu sezonu wyścigów konnych z totalizatorem, pomimo bardzo niepewnej pogody zgromadziło się na torze bardzo dużo publiczności.

Pierwszą gonitwę z plotami wygrał og. Umizg Gr. Ofic. 16 pułku Ulanów pod chl.

Wojtkowiakiem, Naulaka zawiodyła — przyszła druga, toteż totalizator zapłacił zł. 46 za 10 złotych.

W drugiej płaskiej dla 2 latków Imienia Przesa Rady K. Zychlińskiego przy udziale 4 koni wygrał faworyt og. Doz pod j. Kończalem, dobrze przyszła druga Jaguarita pod j. Reifem.

Trzecią z przeszkodami o nagrodę zł. 3000 przy udziale 4 koni, zaraz po ruszeniu ze startu upadł z konia Grzybka Pierwszego por. Babiński zawiadzając o tyczkę, Gonitwę poprowadził og. Zygfryd pod por. Goszczyńskim i wygrał dowolnie gonitwę.

Czwartą loteryjną sprzedaną wygrała Czeremcha pod j. Tobjaszem, drugi Bambus.

Piątą płaską przy udziale 5 koni wygrała kl. Vipida pod j. Lipowiczem, zaraz odbyło się losowanie, los padł na nr. 1460 — konia wygrał jeden z panów z Torunia.

Ostatnią gonitwę dnia Handicap plotowy, w której faworytami były konie Hajdamak i Balsamina, wyścig wygrała Balsamina o 1 dl. od Gazimura dobrze jechanego przez j. Lipińskiego.

## Balamucenie opinii publicznej o pojmaniu obowiązków

Niejednokrotnie bardzo poważni ludzie podkreślają znaczenie prasy. Jest ona bowiem instytucją, informującą o wszystkich przejawach życia i tak jak je przedstawi, tak nastroi społeczeństwo.

Niestety nie wszyscy zdają sobie sprawę z powagi tej instytucji i wykorzystują ją jej dla swoich osobistych celów lub też dla celów pewnej garstki ludzi.

I tak od paru miesięcy na łamach prasy opozycyjnej ziem zachodnich ukazują się artykuły, dotyczące kwestji Powstańców i Wojaków.

Pisze się o tej sprawie tasienicowe artykuły i sprawozdania, w których często wszystko jest wysane z palca.

Parę tygodni temu naprzykład odbyło się zebranie Powstańców i Wojaków w Szubinie.

Na 18 delegatów różnych placówek 13 opowiedziało się za nowym statutem, 3 zgłosiło zastrzeżenia a zaledwie 2 opowiedziało się za Poznaniem. Tymczasem Gazeta Bydgoska roztrąbiła zwycięstwo „Poznania“ tak hałaśliwie, że ci, którzy w Szubinie nie byli, święcie uwierzyli w prawdę słów sprawozdawcy Gazy.

Po zebraniu w Szubinie odbyły się mniejsze zebrania organizacyjne Powstańców i Wojaków w okręgu bydgoskim i na nich również większość delegatów oświadczyła się za wspólną pracą z Wojskiem.

Informowanie takie opinii publicznej jest karygodne i napiętnowane je musimy. Nie można bowiem ścierpieć, by stałe oklamywano społeczeństwo.

## Z dna nędzy

W numerze wczorajszym podaliśmy pobieżną wiadomość o byłym urzędniku bankowym Kurcie Fürstenhaupt, zam. przy ul. Choćimskiej 10, który zrozpaczony utratą posady popełnił samobójstwo wieszając się u kłamki drzwi swego mieszkania. Bliższe szczegóły o powodach i okolicznościach samobójczej tej śmierci układają się w makabryczną jakąś powieść o manowcach złośliwej duszy ludzkiej. Fürstenhaupt przejął się utratą posady, a temsamem niemożnością zarobkowania i widmem nędzy tak dalece, że od dłuższego czasu poczynił zdradzać objawy silnego naruszenia równowagi umysłowej. Nieszczęśliwy niejednokrotnie odgrażał się, iż rodzinę swą złożył z żony i 2 synków 10 i 13-letniego wymorduje, by nie patrzeć na powolne zmierzanie głodem. Pogróżki swe usiłował niejednokrotnie w czyn wprowadzić, jednak żona nieszczęsnego szaleńca mając się na baczności przebywała poza domem, nocując z dziećmi u sąsiadów i znajomych. Przed kilku dniami, gdy wszelkie pozory wskazywały na to, iż F. uspokoił się i wrócił do normalnego stanu, żona powróciła wraz z dziećmi pod swój dach. Nie sprzeciwiła się też, gdy F. wyraził chęć przespać się z żoną z starszym swym synem po mieście. Znalazłszy się nad brzegiem Brdy F. w nagłym napadzie szału związał sznurami chłopca z zamiarem wtrącenia go do wody. Małe orjentując się w sytuacji padł do nóg ojca i przeraźliwie płacząc prosił przejmującego o darowanie mu życia. Płacz dziecka otrzeźwił nieszczęsnego ojca, i wrzucił go. Uwolnił chłopca z więzów i pnieł

wolno. Małe wyrwany wprost cudem z objęć śmierci opowiedział wszystko matce, która wstrząśnięta do głębi okropną tą opowieścią znowu opuściła dom męzowski chroniąc się wraz z dziećmi u znajomych. Gdy F. przez kilka dni nie dawał znaku życia o sobie, przemocą wyważono drzwi, znajdując zastygłe już zwłoki nieszczęsnego, wiszące u kłamki.

Oto niezbadane dzieje schorzenia psychicznego.

## „Krysia Leśniczanka“ na Stadjonie Miejskim

Ubiegłej niedzieli wieczorem dyrekcja Teatru Miejskiego w Bydgoszczy urekacja w dosłownem tego słowa znaczeniu jaknajszersze falangi miejscowych melomanów „operetką leśną“ wyczynioną na boisku Stadjonu Miejskiego wprost urocz. Na tle stylizowanego frontonu świątyni greckiej, okolonego gęstwiną malowniczo ułożonych świerków i oświetlonego suto reflektorami rozgrywały się dzieje uroczej Krysii, która odwagą, rezolucyjnością i nieprzerwanym wdziękiem młodzieńczo zdołała nietylko skaptować sympatję najbliższego otoczenia ale i podbić serce nawet jego cesarskiej mości pana Austro-Węgier Józefa II. Sztafaż przyrody, mroczny urok nocy, zadziwiająco czysta i wyrazista akustyka, znakomite tempo i w końcu większe możliwości poruszania się na zielonej nieograniczonej rampami scenie — złożyły się na całość, jakby żywcem uszczekniętą z bajek tysięcy i jednej nocy. Publiczność zalegająca chmurą obszerne trybuny oraz wolne miejsca wokół nich przyjęła operetkę „na świeżem powietrzu“ wprost entuzjastycznie, nie szczędząc wykonawcom rześzystych, szczyrych oklasków. Na czoło zespołu wysunęła się p. Hanka Wańska w roli tytułowej. Była tak przemilną i cacaną w każdym calu iż wprost trudno znaleźć słowa, któreby unaoezniły pierwszorzędą jakość kreacji. I reszta zasłużyła na jaknajpochlebniejszą wzmiankę, co uczynimy w numerze jutrzejszym, poświęcając więcej miejsca ocenie realizacji tej operetki. Dziś tylko zwracamy się do p. Dyrektora Władysława

## Echa zamierzeńnych czasów

Pod koniec roku ubiegłego donieśliśmy w Dniu Bydgoskim, iż w czasie prac na terenie nowego szpitala miejskiego natrafiono na urny, które budową i prymitywem ornamentyki wskazywałyby iż pochodzą z wczesnej epoki łużyckiej t. j. z okresu roku 800—700 przed narodzeniem Chrystusa. Wykopaliskami temi zainteresował się wielce znany archeolog profesor Zakrzewski z Poznania, który bawiąc od kilku dni w naszym mieście objął kierownictwo nad zastosowaniem przed kilku miesiącami pracami około rozkopania prehistorycznego cmentarzyska.

Że istniało ono na miejscu budowy obecnie szpitala, wskazywałyby urny umieszczone w ziemi symetrycznie, jakby wedle zgóry powziętego planu. Te nader ciekawe urny, płyty kamienne oraz sprzęty brązowe i żelazne, które codziennie prawie wydobywane bywają z głębin ziemnych, umieszczone będą w bydgoskim muzeum miejskiem, zasilając w ten sposób i tworząc nowy dział archeologiczny, rzucający spory snop światła na pozostające dotychczas jeszcze w mroku tajemnicy tryb życia zamierzeńnych naszych przodków, którzy na rozdziale rzek Noteci i Brdy przed laty bez mała 2700 swój żywot wiedli. Zaznaczyć w końcu należy, iż prace wykopaliskowe finansuje miasto.

„Cyrk de Paris“

Światowej sławy cyrk rozbił swe namioty na placu przy ul. Grodzkiej. Otwarcie cyrku nastąpiło w dniu 14 bm. przynależnie trzeba, że program nie jest przesadzony reklamą, gdyż siły takie jak Albert Berg ze swą grupą tresowanych brunatnych niedźwiedzi; Werner de Reuroff, pierwszy polski tresor koni na swobodzie prześciga naprawdę siły zagraniczne tego rodzaju, 4 Artonis w swym akcie napowietrznym ścinającym krew w żyłach zdobył sobie pełne uznanie, niemilknące huragany oklasków były podzięką za ich brawurowe produkcje. Dużo śmiechu i humoru sprowadzają oryginalni ekscentryczni kłowni, jednym słowem program cyrku godny zobaczenia, prześci ga wszystkie inne cyrki, które dotąd gościły w Bydgoszczy, inauguracyjne przedstawienie cyrku cieszyło się niezwykłą frekwencją, kierownictwo czysto kuloskie spooczywa w rękach znanego nam p. G. Kurosali, kierownictwo administracji objął współpracownik „Rewji“ warszawskiej p. Ludwik Migdalski. Korzystajcie z ostatniego przedstawienia.

## Z zawodów pływackich Pom. Okr. Zw. Pływ. w Bydgoszczy

W niedzielę odbyły się zawody pływackie P. Z. P. przy dość licznym udziale zawodników. Ze względu na pogodę publiczność nie dopisała, gromadząc się w ilości zaledwie około 50 ludzi. Zawody zaszczyli swą obecnością prez. miasta p. dr. Chmielarski.

Ponieważ istnieje przypuszczenie o dyskwalifikacji niektórych zawodników, posiadane wyniki zawodów ogłosimy po uzgodnieniu takowych z danymi Sekretariatu Związku.

## Nagrody i odznaczenia na III. Pomorskiej Wystawie Koni w Grudziądzu

W dniach 15 i 16 bm. odbywała się w Grudziądzu III Pomorska wystawa koni, która jak już pisaliśmy, wypadła pod każdym względem bardzo dobrze. W czasie trwania wystawy, rozdano nagrody i odznaczenia następującym podopiecznym.

**Dział koni hodowlanych.** Klasa I (ogierzy 3-letnie i starsze). Nagrody I i II nie udzielono; nagr. III: 1) Stoyke Erwin, właściciel majątku Kamień, pow. brodnicki — 300 zł., 2) Hollatz Eitel Fritz, Buczek, pow. lubawski — 300 zł., nagroda IV: 1) Mieczkowski Ignacy, Gibórze, pow. brodnicki — 200 zł., 2) Abramowski Erich Jajkowo, pow. brodnicki — 200 zł.

**Klasa II (klacze z źrebiętami).** Nagr. I: 1) Kleniewski Wład. Bielice pow. lubawski — 500 zł., 2) Hollatz E. Buczek, pow. lubawski — mały medal srebrny M. R. i D. P., nagr. II: 1) Skarżyński Szczepny, Radostowo, pow. tczewski — 300 zł., 2) Hollatz E., Buczek pow. lubawski — medal srebrny P. I. R., nagr. III: 1) Stoyke Erwin Kamień, pow. brodnicki — 200 zł., 2) Ruchardt Jan, Czechówki, pow. lubawski — 200 zł., 3) Dąbska Kazimiera, Sędzice pow. lubawski — medal brązowy M. R. i D. P., nagr. IV: 1) Franz Henryk, Mały Lubień, pow. świecki — medal brązowy M. R. i D. P., nagr. V: Stoyke Erwin, Kamień, pow. brodnicki — medal brązowy PIR.

**Klasa III (klacze bez źrebiąt).** Nagr. I: 1) Ruchardt Jan, Czechówki, pow. lubawski — 500 złotych, 2) Hollatz E., Buczek, pow. lubawski duży medal srebrny M. R. i D. P., nagr. II: 1) Hollatz E., Buczek pow. lubawski — 300 zł., nagroda III: 1) Ruchardt J. Czechówki, pow. lubawski — 200 zł., 2) Kiedrowski Franciszek Stężycza Szlachecka, pow. kartuski — 200 zł., nagr. IV: 1) Ruchardt J., Czechówki, pow. lubawski — medal brązowy M. R. i D. P., 2) Schnitzker Erich, Gać, pow. grudziądzki — medal brązowy P. I. R.

W klasie IVa (ogierzy 2-letnie) i IVb (klacze 2-letnie) nie udzielono żadnej nagrody.

**Klasa V (rodziny klaczy z 3 bezpośrednimi względnie z 5 pośrednimi potomkami).** Nagr. I: 1) Kleniewski Wład. Bielice, pow. lubawski — medal brązowy P. I. R., nagr. II: 1) Hollatz E., Buczek, pow. lubawski — mały medal srebrny M. R. i D. P., nagr. III: 1) Stoyke Ernst Kamień, pow. brodnicki — medal srebrny P. I. R., nagr. IV: 1) Stoyke Erwin, Kamień, pow. brodnicki — medal srebrny M. R. i D. P., 2) Kiedrowski Franciszek, Stężycza Szlachecka pow. kartuski — medal brązowy M. R. i D. P., nagroda V: 1) Grzybowski Romuald, Dębniec, pow. grudziądzki — medal brązowy M. R. i D. P.

**Klasa VI (grupy hodowlane, 5 koni nie niżej 5 lat, pochodzących z jednego gospodarstwa).** Nagr. I: 1) Hollatz E., Buczek pow. lubawski — nagr. P. Z. H. K. szl. — półkrwi, nagr. II: 1) Ruchardt J., Czechówki, pow. lubawski — nagr. Landbundu, nagr. III: 1) Dąbska Kazimiera, Sędzice, pow. lubawski — medal złoty P. I. R. Komisje sędziowska w tym dziale stanowił: Aleksander Płowski, wł. maj. Sokółowo w pow. rypińskim i Wacław Swiniarski delegat Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

**Dział koni remontowych.** Konie typu W (pod wierzech). Nagr. I: 1) Inż. Robakowski Józef, Pruski, pow. działdowski — 300 złotych, 2) Partel Henryk, Małe Zajęczkowo pow. świecki — 350 zł., 3) Meysztowicz Ignacy, Piecowo, pow. brodnicki — 350 zł., nagr. II: 1) Inż. Robakowski Józef, Pruski pow. działdowski — 250 złotych, 2) Kleniewski Wład., Bielice pow. lubawski — 250 zł., 3) Skarżyński Szczepny, Radostowo, pow. tczewski — 250 zł., 4) Ruchardt J., Czechówki, pow. lubawski — 250 zł., 5) Dąbska Kazimiera, Sędzice, pow. lubawski, 250 zł., nagr. III: 1) Bieler Mełno, pow. grudziądzki — 100 zł., 2) Grzybowski Stanisł., Boćcień, pow. chełmiński — 100 zł., 3) Bartel H., Małe Zajęczkowo, pow. świecki — 100 zł., 4) Hollatz E., Buczek pow. lubawski — 100 zł., 5) Ruchardt J., Czechówki pow. lubawski — 100 zł., 6) Schmidt Paweł Niem. Stwolno, pow. świecki — 100 zł., 7) Wegner Ostaszewo, pow. toruński — 100 zł., 8) Wachowski Teodor pow. Nowydwór pow. lubawski, 100 zł., 9) Kleniewski Wład., Bielice, pow. lubawski — 100 zł., 10) Abramowski E. Jajkowo, pow. brodnicki — 100 zł.

**Konie typu AK (Artylerja konna).** Nagr. I: Meysztowicz Ing., Bielewo, pow. brodnicki — 350 zł., nagr. II: 1) Skarżyński Szczepny, Radostowo, pow. tczewski — 250 złotych, 2) Langowski Leon, Mileszewy pow. brodnicki — 250 zł., nagr. III: 1) Alvensleben Gebhard Głuchowo pow. chełmiński — 100 zł., 2) Dąbska Kazimiera, Sędzice, pow. lubawski — 100 zł., 3) Hollatz E., Buczek, pow. lubawski, 100 złotych.

**Konie typu AL (artylerja lekka).** Nagrody I nie udzielono; nagroda II: 1) Rożycki Kazim. Taszewo, pow. świecki — 250 zł., nagr. III: 1) Grzybowski Rom., Dębniec, pow. grudziądzki, — 100 zł., 2) Rożycki Kazim., Taszewo — pow. świecki — 200 zł., (za dwa konie).

**Konie grup remontowych (5 koni remontów, nie niżej 5 lat, pochodzących z jednego gospodarstwa).** Nagr. I: 1) Skarżyński Szczepny, Radostowo pow. świecki — złoty medal P. I. R., nagroda honorowa P. I. R., nagr. II: 1) Ruchardt J., Czechówki, pow. lubawski — medal srebrny P. I. R., nagr. II: 1) Ruchardt J., Czechówki, pow. lubawski — medal srebrny P. I. R., 2) Dąbska Kazimiera, Sędzice,

pow. lubawski — medal srebrny P. I. R., nagr. III: 1) Bieler, Mełno, pow. grudziądzki — medal brązowy P. I. R., 2) Hollatz, E. Buczek, pow. lubawski — medal brązowy P. R. R.

Komisje sędziowską w tym dziale stanowił: Józef Hutten-Czapski Wł. maj. Modrze, pow. poznański, gen. Kasprzycki, Grudziądz, podpułk. Lasiński, Poznań, Pułk. Rozwadowski, Warszawa, ppułk. Zagrojski, Poznań.

**Dział koni pogrubionych (zimnokrwistych).** Nagrodzono Zakłady Misyjne w Pniewitach, pow. chełmiński, medalem brązowym M. R. i D. P. i nagrodą honorową P. Z. H. K. szlachetnych-półkrwistych.

## Tylko do 25-go

można  
odnowić przedpłatę  
naszego dziennika  
u listowycy  
na mies. sierpień

**UWAGA!** OPÓŹNIONE ZAMÓWIENIE, POZBAWIA PRENU  
MERATORA PIERWSZYCH NUM. w MIESIĄCU

## Jeszcze jedno kłamstwo „Słowa Pomorskiego“

Echa „święta dzieci“ w Radzynie

Komenda Okręgu Pomorskiego Związku Strzeleckiego w Toruniu przesyła nam z prośbą o umieszczenie odpisu pisma, wysłanego przez kierowniczkę szkoły w Radzynie do Kuratorium Okręgu Szkolnego w sprawie artykułu „Słowa Pom.“ p. t. „Do czego służą budynki szkolne“.

Radzynie-wieś, dn. 10 lipca 1931 r.

Do Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu.

W dniu 29-go czerwca 1931 r. urządziło kierownictwo szkoły na skutek prośb rodziców „Święta dzieci“, połączone z przedstawieniem. Z pomocą podążyli młodzi Strzelcy, pobudowali scenę, usunęli sprzęty z klasy, ozdobili boisko.

Dlatego, kiedy Zarząd Związku zwrócił się z prośbą, by im pozwolił odegrać z takim trudem wywieszoną komedijki „Żyda w beczce“ zgodził się na to. Faktem jest, że po skoń-

czonem przedstawieniu grała orkiestra na boisku szkolnym, że tańczono, że dzieci częstowały słodkami i ciastem.

Strzelcy strzelali z wiatrówek, bawiono się w koło szczęścia. Natomiast kłamstwem i postwarzą jest, jakoby Strzelcy byli pijani, bijąc się między sobą, niszcząc urządzenia szkoły.

Urządzenie szkoły znajdowało się w moim prywatnym mieszkaniu, klasa była pusta. Pod wieczór zjawili się pod szkołą gromada znanych policji mocno podejrzanych ludzi. Ci na wstępie oświadczyli, że będzie „burda“! Zarząd Związku Strzeleckiego prosił, by się usunęli, wtedy zaczęli lżyć na Związek i zebrałych i wdierać się gwałtem na terytorium szkoły; publiczność wówczas rozeszła się.

Zarząd Okręgowy Związku Strzeleckiego postara się wyswietlić sprawę artykułu w sądzie.

(—) Olakowa, kierowniczką szkoły.

## Obozy Letnie P. W. i W. F. w Lidzbarku

W pięknie położonym Lidzbarku, otoczonym lasami i jeziorami, zlewającymi się w promienną urodę, zostały zorganizowane staraniem władz P. W. D. O. K. VIII i przy pomocy p. Wimmera starosty pow. brodnickiego, oraz p. Rochona burmistrza Lidzbarku, obozy letnie P. W. i W. F. dla młodzieży szkół niższych, zawodowych i młodzieży pozaszkolnej. Dzięki malowniczo położeniu miejsca wybranego pod obozy, młodzież oddychając tu świeżym powietrzem lasów iglastych, z ochotą może oddać się ćwiczeniom i zajęciom, przewidzianym w programie obozów, jako uzupełnienie wiadomości dla członków P. W. II. stopnia.

Do obozu na I. turnus zjechało się 300 uczestników ze wszystkich powiatów Okręgu Korpusu Nr. VIII, którzy podzieleni na kompanie obozowe, pod ogólnym kierownictwem k-ta grupy obozów p. majora Wadasa z 67. p. p., oficerów P. W., wychowawcy pedagogicznego, instruktorów W. F. i Centr. Instytutu W. F. oraz pod opieką lekarza w dniu 1. lipca rozpoczęli swoje zajęcia.

Dzień otwarcia obozów pozostanie głęboko w pamięci wszystkich, kiedy to ustawieni w karnych szeregach chłopcy, na boisku miejskim, zostali powitani przez k-ta grupy obozów p. majora Wadasa, a następnie w imieniu obywatelstwa Lidzbarku przez p. burmistrza Rochona.

W powitalnych przemówieniach mówcy, z radością powitali ochotę naszej młodzieży do pracy nad utrzymaniem pogotowia obrony i rozwoju tężyzny fizycznej, wreszcie wzniesiono okrzyki na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polski i I. Marszałka J. Piłsudskiego.

Całodzienny trud naszych młodzików, którzy spędzili ubiegłe dwa tygodnie w obozach w Lidzbarku, wymagał sumiennej i twardej służby.

Codziennie o godz. 5-ej trębacz obozowy ogłaszał pobudkę, a o godz. 6-ej po śniadaniu chłopcy pod dowództwem swoich oficerów wyruszyli na ćwiczenia polowe, strzelania i ćwiczenia P. W., które trwały do godz. 11-ej. O godz. 12-ej obiad i wolne do godz. 14-ej,

## Gieldy

### Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 20. VII. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
<b>WALUTY.</b>		
Dolary St. Zjedn.		9,06—9,90
<b>DEWIZY.</b>		
Belgja		—
Gdańsk		171,75—172,10
Holandja		359,85—360,75
Kopenhaga		—
Londyn		43,30—43,41
Nowy York		8,925—8,945
Nowy York telegr.		8,929—8,939
Paryż		35,06—35,15
Praga		26,45—26,51
Sztokholm		—
Szwajcaria		173,70—174,13
Wiedeń		125,48—125,79
Włochy		46,70—46,82
Berlin (w obrotach nieoficj.)		—

### Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg.

inne za 100 kg. z dnia 20. VII. 1931.	
Pszonica marchijska	255—257
Żyto marchijskie	188—193
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień ozimowy nowy	151—159
Jęczmień przem. pastewny	—
Owies marchijski	161,00—168,00
Owies jednolity	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	30,75—37,25
Mąka żytnia 70%	27,50—29,75
Otręby pszenne	12,90—13,20
Otręby żytnie	11,50—12,00
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	26,00—31,00
Groch drobny jadalny	—
Groch pastewny	19,00—21,00
Peluszka	—
Bób	19,00—21,00
Wyka	24,00—28,00
Łubin niebieski	18,00—20,00
Łubin żółty	24,00—29,00
Seradela stara	—
Seradela nowa	—
Kuchy rzepakowe	9,30—9,80
Kuchy lniane	13,70—14,00
Wytłoki suche krajowe	7,60—7,80
Wytłoki z buraków cukr.	—
„ Soja	13,00—13,70

### Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytut Poznań, handel

hurtowy	
za 100 kg. z dn. 20. VII. 1931 r.	
Żyto	23,75—24,25
Pszonica	24,00—24,50
Jęczmień browarniany	19—20
„ zwyczaj. przemiał.	—
Owies pastewny	27,50—28,50
Mąka żytnia	—
„ 65%	39,00—40,00
„ pszenna 65%	39,00—42,00
Otręby żytnie	14,50—15,50
„ pszenne	13,50—14,50
Rzepak	27,00—28,00
Wyka	—
„ 60%	—
Peluszka	—
Fasola	—
ziemiaki jadalne	—
„ fabryczne	—
„ eksportowe	—
Płatki ziemniaczane	—

pozem kąpiel, plaża na brzegu lasu nad jeziorem, a od godz. 15-ej do 18-ej ćwiczenia lekkoatletyczne, gimnastyka, gry ruchowe i zabawy.

Po tych zajęciach kolacja, w czasie której wychowawca pedagogiczny p. prof. Bączyński wygłaszał pogadanki oświatowe. Po wspólnej modlitwie o godz. 21-ej trębacz ogłaszał capstrzyk, w namiotach zasypiali chłopcy twarde śniadanie, aby na drugi dzień wstać do dalszej pracy.

W czasie tego okresu chłopcy urządzili kilka ognisk, na których licznie przebywający miejscowi obywatele, podziwiali humor i werwę uczestników popisujących się śpiewami, tańcami, deklamacjami i t. p. rozrywkami.

Dnia 15. bm. zaroilo się na stacji Lidzbark powodem był odjazd uczestników I. turnusu którzy opaleni i zdrowi, żegnani przez p. majora Wadasa, oficerów i instruktorów, odjechali do swoich miasteczek i wiosek, aby spełnieniu obowiązków obywatelskich, przystąpić do pracy szkolnej czy też zawodowej

Uczestnik



DZWIĘKOWE KINO  
**SWIATOWID**

Dziś i dni następne!  
Wspaniały roo proc. arcy-film śpiewno-dźwiękowy

**WIELKI GABBO**

W rolach gł. Betty Compson, Erich von Stroheim i Donald Douglas

NADPROGRAM: Odsłonięcie pomnika Wilsona w Poznaniu.

**KINO „PALACE“**

Z powodu remontu kino nieczynne.

Obsługa rzetelna i fachowa  
Ceny fabryczne!

Tylko 7 dni

**OKAZJA!!!**

Tylko 7 dni

Wiedzenie szafy bez  
przymusu kupna!

sprzedawał będą po cenach fabrycznych  
**palta damskie** modelowe i sportowe  
**plaszczki męskie** gardynowe i oryg. berbery kolor. i granat.  
**kapelusze damskie** od skromnych do najlepszych  
**kostjumy — plaszczki plażowe — piżamy itd. w wielkim wyborze — ubrania męskie**

**Fr. Szczukowski**

Gdynia, ul. Świętojańska, dom p. Voigta naprzeciw Owocarni Gdynskiej

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 21 lipca o 11 sprzedawać będą u spedytora Sa-deckiego najwięcej dającym za gotówkę: 300 but. win, sprzęty dom., połowiec nowy; o 12 przy 3 Maja: kieraty; o 12,30 przy Grudziądzkiej 37: 100 drągów sosnowych; o 14 pod Dębowa Góra: maszyny i narzędzia do wyro-bu plomb. 9853

(-) Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 22 lipca o godz. 10,30 w Elsnerodzie u p. Cie-chowskiej licytować będą za gotówkę najwięcej dają-cemu: lustro; o godz. 12 w Złotorji u p. Blachowskie-go: warchlaka; o godz. 12 u p. Jakubina: 5 móg żyta; o godz. 13 w Grębocinie u p. Staszkiwicz: srułownik, wialnie, siewnik, sanie, leżankę z kilimem, stół, grabie konne, kłacz, 2 plugi, 4 fotele, kanape, 2 pary firan; o godz. 14,30 w Młyncu u p. Derowskiego: centryfugę „Titan”; o godz. 17 w Lubiczu u p. Kujawskiego; lu-stro, biurko, maszynę do szycia, siewnik, jałowicę, kar-toflarkę, wóz roboczy i inne przedmioty. 9852

Janowski, komornik sądowy.

**LICYTACJA PRZYMUSOWA.**

Dnia 24 lipca 1931 r. o godz. 10 przed poł. sprzeda-wać będą w drodze przymusowej najwięcej dającym za natychmiastową gotówkę u p. Konstantego Przybyl-skiego w Bzowie poczta Warlubie, powiat Świecie nast. przedm.: 1 szafa do garderoby, 1 abażur do lampy, 1 lustro z podstawą, 1 komoda żółta, 1 stół stary, 5 ławek stolarskich, 1 manez i 1 młóckarka; o godz. 11,30 u p. Fr. Szróbki w Bzowie: 1½ morga pszenicy na pniu; o godz. 12 w poł. u p. Wojciecha Lecha w Bzo-wie: 1 jałowica, 1 bryczka, 1 dryla, 1 wialniak, 8 móg pszenicy na pniu, 5 móg owsa, 5 móg pszenicy, 3 mógi jęczmienia, 12 móg żyta na pniu, 1 młóckarka sta-ra; o godz. 2 po poł. u p. Aleks. Maciejewskiego w Bu-śni, poczta Warlubie pow. Świecie: około 2 morgi żyta na pniu; o godz. 2,30 popoł. u p. Rudolfa Szczepań-skiego w Buśni poczta Warlubie pow. Świecie: około 2 morgi jęczmienia na pniu, około 1 móg pszenicy na pniu, około 6 móg żyta na pniu. (9848)

Chojnacki, Komornik Sądowy w Nowem.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

Dnia 22. 7. br. o godz. 11 przedpoł. licytować będą przy ul. Bydgoskiej 78 najwięcej dającym za natych-miastową zapłatą, a to: kompletne urządzenie poko-jowe; o godz. 14 popoł. przy ul. Bydgoskiej: urządze-nie restauracyjne (krzesła i stoły); o godz. 15 popoł. przy ul. Bydgoskiej 97: miednicę z dzbankiem, dywa-nik mały, 2 chodniki, 2 p. firan z korniszami, 2 dzbanki, półkę, obrus biały, dywanik na ścianę, dywan większy. Kozak, komornik sądowy w Toruniu, Kościuszki 5.

**GRUDZIĄDZ**

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

W środę, dnia 22 lipca r. b. o godz. 8 rano sprzeda-wać będą więcej dającym za natychmiastową go-tówkę w biurze mojem przy ul. Kościuszki 7a: 1 stary rower męski; o godz. 11 przed poł. w Grudziądzu przy ul. Starej 24 w firmie Hanka: urządzenie składowe, 2 lampy, 3 krzesła oraz pierniki, cukierki, kawę, kakao i t. p. rzeczy; o godz. 12 przed południem przy ul. To-ruńskiej 4 w firmie Hanka: jak wyżej. Zaznaczam, iż rzeczy powyższe sprzedawać będą ogółem. Jaranowski, kom. sąd. Grudziądz, Kościuszki 7a.

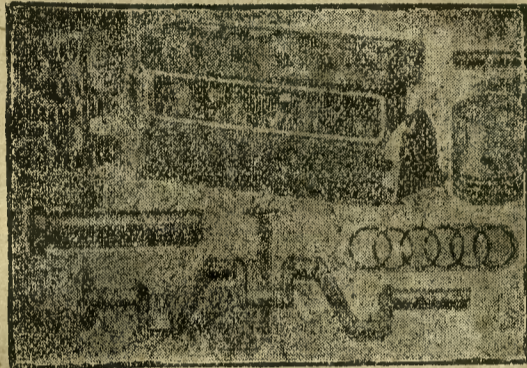
**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

W środę, dnia 22 lipca br. o godz. 10 sprzedawać będą w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Grudziądzu przy ul. Wybickiego nr. 29: samochód osobowy „Ford” i maszynę do pisa-nia, bufet, kredens, stół, zegar i t. p. rzeczy. Zaś o godz. 11 sprzedawać będą przy ul. Ogrodowej 23: kilim, szafę oszkloną, komodę, łóżko i radio. T. Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu Kościuszki 60 róg Kilińskiego 9.

**Warsztaty**

Kadry 8. Dywizjonu Samochodowego

Telefon nr. 20214 Bydgoszcz ul. Artyleryjska 10



**Szlifowanie**  
bloków cylindrowych i wałów,  
naprasowanie masywów  
Remont samochodów i motocykli

**OBWIESZCZENIE.**

W dniu 22. 7. br. sprzedawać się będzie za gotówkę najwięcej dającym w składnicy przy ul. Konarskie-go róg Jagiellońskiej 7 o godz. 10 rano krawaty męskie, ubranka dziecięce, chustki, sukienki, halki damskie, stół, 2 stoliki bez płyt, 2 kompletne radioaparaty 4-lampkowe.

W dniu 24. 7. br. o godz. 10 rano przy ul. Dwor-cowej 18c, samochód osobowy P. Z. 10901, o godz. 1 popoł. przy ul. Matejki 3 maszynę taśmówkę do cię-cia desek.

W dniu 25. 7. br. o godz. 9 rano przy ul. Ślusar-skiej 11 większą ilość buskwił, zawias do okien, nitów, śrub, świderek, okuc i haczyków do okien, o godz. 10 rano w składnicy przy ul. Konarskiego: 40 puszek konserw owocowych, 10 puszek szparagów; o godz. 10 ra-no przy ul. Marsz. Focha 2 (47): większą ilość szam-pana, wina francuskiego, węgierskiego owocowego, li-kierów, koniaków, konserw, sardynek, oliwy, czekola-dy, pomarańcz, kawy, herbaty, owoców suszonych, se-ra, kompletne urządzenie składowe; o godz. 11 rano przy ul. Gdańskiej 149, 2 maszyny do pisania Reming-ton, samochód osobowy marki Doz; o godz. 12 w po-ludnie przy ul. Al. Mickiewicza 4: 2 maszyny do pi-sania Stever, 2 maszyny do liczenia, kasę żelazną, biur-ko, szafę oszkloną.

W dniu 27. 7. br. o godz. 12 w poł. przy ul. Śnia-deckich 2: 3 szafy żelazne, 4 maszyny do pisania, 10 biurek, 4 kanapy, 8 stołów biurowych, 7 szaf, 8 rega-lów na akta, 1 szafa - biblioteka, samochód osobowy Chevrolet, pokój męski. (9850)

L. Urząd Skarbowy Bydgoszcz-Miasto.

**PRZETARG PRZYMUSOWY.**

We wtorek 21 lipca br. o godz. 9-tej przed połudn. sprzedawać będą przy ul. Sienkiewicza 36 najwięcej da-jącemu za natychmiastową zapłatą: 1 kredens, 2 fote-le, 1 stolik okrągły do gry. (9854)

Łuczka, kom. sądowy w Bydgoszczy z polec.

**Technik**

budowlany poszukuje zaję-cia. Zgłosz. do „Dnia Po-morsk.” pod „Technik”.

**Moniera**

dó telefonów automatycz-nych doświadczonygo poszu-kujemy. Polskie Zakłady Siemens Gdynia.

**Elegancko**

szybko i tanio nadrabiam stopki w pończoszka, na maszynie, według koloru, jakoteż i oczka łapię. Przed-zamcze 10. 7067

**500 złotych**  
miesięcznie

może zarobić każdy męż-cyzna lub kobieta — od-wiedzeniem klientów pry-watnej, lub sprzedażą uli-czną. Fachowość niepo-trzebna, tylko gotówka 20 zł. Wiadomość: Łodziń-ski, Gdynia — Chylonja skrytka 8. 9797

**Kinoaparat**

zupełnie nowy i samo-chód „Ford” sprze-dam tanio. R. Bałdowski, Gniew, Wodna 5. 9816

**Lisewo**

przy **Gołubia - Dobrzyńiu** parceluje ze zniwem. Tanie dogodnie. Umowy, zadatki czwartki Lisewo, Feorster właściciel.

**Grafolog, Chiromanta**  
J. Wostal

stoi do dyspozycji P. T. Publiczności w Grafologii i Chiromancji. Przyjmuje w Hotelu p. Szczepańskiego I. piętro, pokój nr. 4 w Wejherowie. 9811

**KAWĘ!**  
znanej jakości

tylko z 9851  
**NOWOCESNEJ PALARNI KAWY ARACZEWSKI**  
Chelmińska przy Rynku.

**Plac budowlany**

ca z morgi przy dworcu Toruń Mokre zaraz na sprze-daż. Oferty do Dnia Pomor-skiego pod nr. 9838

**CZEKOLADA**  
WEESE'GO



**WYŚMIENITA KUCHENNA**

BLOK - 250 gr.

1.25 zł.

**WZMACNIA ZDROWIE**  
TWEJ RODZINY!

**Wydzierżawie**

ubikacje

na korzystnych warunkach nadajace się na garaż, warsztaty, składnice i t. p. w centrum m. Wejherowa ul. Sobieskiego 28a Gó-rzeński. 9847

**Ku ogólnej uwadze**

Na moim od Magistratu m. Torunia notarialnem aktem nabytym placu przy ul. Mickiewicza, Derdowskiego, i Matejki mam wszelkiego rodzaju cegły i płyty szamotowe a także i kafle kra-jowe na przeciw mego placu. Towar jest własnością fab-ryk a ja mam upoważnie-nie sprzedaż za prowizją. Br. Golaszewski Mistrz bu-dowy pieców, Podgórz. ul. Pułaskiego 40 tel. 553. 9845

**Panna**

z 30-letnią praktyką bu-chalt. zna języki polski, franc. — rosyjski — pisze na maszynie szuka jakiego-kolwiek zajęcia Oferty do Dnia Pom. 9844.

**6 pokojowe**

mieszkanie, w centrum mia-sta, nadajace się także na biura jest zaraz do wydzie-rżawienia. Bliższych infor-macji udziela zawiadowca domu Szeroka 33 Ilptr. 9846

**Skradziony**  
dowód osobisty unieważ-niam. 9837  
Adam Adamczyk.

**HURTOWNIA**  
**TAPET**

i artykułów malarskich  
**J. KAPCZYNSKI**  
Szczytna 13. 9523

**B. Wilamowski**  
**Toruń**

28 ul. Żeglarska 28

**Kapielowe spodenki**

kostjumy, czapeczki damskie, męskie i dziecięce.

**Reperuar**  
**Teatru Toruńskiego**

We wtorek dnia 21 bm. o godz. 20-tej Nieodwołalnie ostatni raz „Krusia Lesniczanka” Operetka w 3 akt. J. Jarno

W środę, dnia 22 bm. o godz. 20-tej poraz ostatni „Przejsciowe Małżeństwo” Komedja w 3 aktach Croisseta.

W czwartek, dnia 23 bm o godz. 20-tej ostatni raz „Malka Szwarcenkopf” Dramat w 5 aktach G Zapolskiej.

W piątek, dnia 24 bm. teatr nieczynny.

W sobotę dnia 25 bm. o godz. 20-tej premjera „Czar Walca” Operetka w 3 aktach O. Straussa

**KWIT ABONAMENTOWY**

**Do Urzędu Pocztowego**

Zamawiam niniejszem abonament\*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. sierpień 1931 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego

imię i nazwisko.....

Miejscowość.....

Poczta.....

**Kwit pocztowy**

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty\*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. sierpień 1931 r. potwierdzam.

dnia.....

\*) Niestosownie przekreślić.

**KWIT ABONAMENTOWY**

**Do Urzędu Pocztowego**

Zamawiam niniejszem abonament\*) na „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski”, na m. sierpień 1931 r. i proszę należność — Zł. 3.39 pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko.....

Miejscowość.....

Poczta.....

**Kwit pocztowy**

Odbiór kwoty Zł. 3.39 tytułem prenumeraty\*) „Dzień Pomorski”, „Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Gazeta Gdańska”, „Dzień Bydgoski”, „Dzień Kujawski” na mies. sierpień 1931 r. potwierdzam.

dnia.....

\*) Niestosownie przekreślić.

## Selegramy

## Z ostatniej chwili

## Konferencja londyńska momentem przełomowym w historii świata

Londyn, 21. 7. (Tel. wł.). Henderson powrócił do Londynu w niedzielę około godziny 11 wiecz. wraz ze Stimsonem i Mellonem. Na dworcu oczekiwali Mac Donald oraz podsekretarz stanu Vansittard Dalton, amerykański chargé d'affaires Afferton, ambasador Stanów Zjednoczonych w Brukseli Gibson i ambasador francuski w Londynie Fleriot. Minister spraw zagr. wraz z Mac Donaldem odjechał na Downing Street, gdzie oczekiwał ich Snowden. Narady trzech ministrów przeciągnęły się do późnej godziny w nocy.

Na godz. 10,30 rano wyznaczono posiedzenie gabinetu.

Delegaci amerykańscy wraz z Gibsonem odjechali do hotelu, gdzie odbywały się nocne obrady.

Reszta uczestników konferencji paryskiej, a więc premier Laval, ministrowie Briand, Flandin, Pietri, Francois Poncet, kanclerz Bruening, minister Curtius, Grandi, Hymans i Francqui przybyli do Londynu wczoraj w poniedziałek po południu.

Na dworcu londyńskim oczekiwał przyjazdu ministrów kilkutyśięcny tłum. Pociąg, wiozący ministrów, zajeżdżał na dworzec o godz. 17,20.

Od wielu lat na dworcu londyńskim nie zebrała się tak wielka liczba wybitnych mężów stanu. Tłumy przed dworcem, powitały delegatów oklaskami, podobnie jak w Paryżu, gdzie w chwili odjazdu ministrów do Londynu tłumy publiczności, zebrane na peronie wznosiły okrzyki „Niech żyje Laval“, „Niech żyje pokój“, „Niech żyje Francja“, „Niech żyje Briand!“.

**KONFERENCJA LONDYŃSKA ROZPOCZĘŁA SIĘ O GODZ. 18,30 W GABINECIE PREMERA IZBY GMIN.**

Pierwsze posiedzenie było tylko informacyjne i trwało stosunkowo krótko, bo około godziny. Nie przewiduje się, by konferencja trwała wogóle dłużej, niż jeden lub dwa dni, gdyż obecność kanclerza Brueninga w Berlinie jest nieodzowna w końcu bieżącego tygodnia ze względu na to, że w tych dniach wygasa jeden z ostatnio wydanych dekretów.

Londyn, 21. 7. (PAT). Agencja Reutera podaje następujący przebieg wczorajszej konferencji ministrów:

Na wstępie Mac Donald powitał zebranych delegatów, poczem wskazał na przyczyny kryzysu, które doprowadziły do obecnej sytuacji. Premier francuski Laval złożył sprawozdanie ze spotkania ministrów w Paryżu i wyjaśnił nastroje, w jakich podjęto rozmowy między ministrami francuskimi i niemieckimi, przedstawił również szczegółowo sytuację Francji w debatach, które właśnie rozpoczęto, wyrażając w końcu ponownie nadzieję na lojalną współpracę między Francją i Niemcami, celem przywrócenia zaufania do kredytu świata.

Następnie zabrał głos kanclerz Bruening, wyrażając wdzięczność z powodu dania mu możliwości odbycia rozmów w Paryżu, poczem przedstawił, popierając swe wywody danymi statystycznymi sytuację finansową Niemiec i zarządzenia, wydane celem pokonania powstałych trudności. Kanclerz niemiecki silnie podkreślił konieczność okazania Niemcom pomocy.

Zabierając następnie głos, Mac Donald oświadczył, że chwila obecna może stać się momentem przełomowym w historii świata w dobrym lub złym kierunku. Jeśli nie uda się znaleźć rozwiązania obecnego kryzysu, to nikt nie może przewidzieć niebezpieczeństwa politycznego i finansowego. Premier brytyjski zreasumował w końcu wywody premiera Laval i kanclerza Brueninga.

Londyn, 21. 7. (PAT). Po przemówieniach przystąpiono do załatwienia spraw proceduralnych, przyczem na przewodniczącego konferencji jednogłośnie wybrano Mac Donalda. Po dwóch godzinach konferencja została odroczona do dziś.

Dzisiaj odbędzie się rano o godz. 10 plenarne posiedzenie całej konferencji, to znaczy delegatów i rzeczoznawców. Według ogólnych przewidywań, konferencja nie potrwa dłużej, niż 3 do 4 dni, albowiem ze strony delegacji niemieckiej wyrażono wątpliwość, czy dele-

## Nikłe wyniki rozmów paryskich

Paryż, 21. 7. (tel. wł.) Według wiadomości, które obiegaly późną nocą w kołach politycznych, w toku niedzielnej popołudniowej konferencji francusko-niemieckiej zaznaczyły się

## GŁĘBOKIE RÓŻNICE W ZAPATRYWANIACH DELEGATÓW NIEMIECKICH I FRANCUSKICH.

Rozpowszechnianie wiadomości o zerwaniu rokowań wywołało ze strony uczestników konferencji nowy wysiłek w kierunku ustalenia odpowiedniego brzmienia oficjalnego komunikatu.

Dopiero późno w nocy Laval i Bruening już po ogłoszeniu pierwszego komunikatu przyjęli ostatecznie po obiedzie u Brianda tekst nowej deklaracji, która stwierdza konieczność dalszej współpracy między obu rządami.

Oznacza to tyle co nic. Wiadomo pozatem, że kanclerz Bruening wypowiedział się mniej więcej w następujących słowach, bardzo pesymistycznych o wynikach rozmów paryskich.

Ministrowie niemieccy opuszczają Paryż bez goryczy i podrażnienia, ale z tem samem

gaci niemieccy ze względu na stan rzeczy w Niemczech mogliby pozostać w Londynie dłużej.

Londyn, 21. 7. (PAT). Jak podaje agencja Reutera, kanclerz Bruening, składając swą deklarację na konferencji ministrów, podkreślił dwa warunki, jakie winny być przedewszystkiem dopełnione. Mianowicie 1) NALEŻY POŁOŻYĆ KRES WYCOFYWANIU KREDYTÓW ZAGRANICZNYCH i 2) POKRYCIE ZŁOTA WINNO BYĆ ZWIĘKSZONE.

uczuciem żalu, które wynieśli z konferencji i ministrowie francuscy, żalu obopólnego — że nie narazie nie zdołano lepszemu zdziałać dla istotnego dobra, jakim jest wzajemne zrozumienie się i współpraca.

Paryż, 21. 7. (Pat). „Le Temps“ pisze: Nie należy ukrywać, że rozmowy paryskie, jakkolwiek umożliwiły osiągnięcie doniosłego postępu moralnego, to jednak nie odpowiedziały całkowicie pokładanym nadziejom. Nie mniej wrażenie tych rozmów było dobre. Nie jest rzeczą możliwą doprowadzić do jakichś stanowczych konkluzji co do warunków i gwarancji czynnej współpracy francusko - niemieckiej dopóty, dopóki nie będzie osiągnięte porozumienie o pomocy finansowej, którego odwrotną stroną winno stanowić polityczne uregulowanie zagadnień. W tym względzie brama stoi szeroko otwarta. Spotkanie paryskie spowoduje odprężenie sytuacji. Niemcy, Anglicy i Amerykanie przekonali się, że bez działania solidarnego i bez zapewnienia na dłuższy okres czasu bezpieczeństwa zaufania i kredyt nie mogą się odrodzić.

## Ile milionów ukradli dyrektorzy Pe Pe Ge?

Już zdołano wykryć kradzież 13 000 000 zł. — Aresztowanie Halperinów i skłócenie przeszkodziło dalszemu oszustwom

Dochodzenia karne, wszczęte przeciwko właścicielom Pepege, doprowadzają DO WYKRYCIA OLBRYMICH WRĘCZ SUM, ZRĘCZNIE UKRYTYCH PRZED OPODATKOWANIEM. Okazuje się, że straty Skarbu Państwa, których trzeba będzie dochodzić bardzo energicznie — są poważne.

Z tytułu podatku dochodowego, winni są dyrektorzy Pepege 496.000 złotych, a łącznie z ustawowym 10-cio procentowym dodatkiem 545.6 tysięcy złotych.

Ukrycie dochodów, które winny być opodatkowane, upoważnia Skarb Państwa do nałożenia na winnych kary pieniężnej 20-krotnej w wysokości nieopłaconego podatku.

Kara wyniesie 9.920.000 złotych. Z tytułu niewpłaconych opłat stemplowych należy się Skarbowi Państwa od Pepege 249.900 złotych, a łącznie z 9-proc. dodatkiem ustawowym — 274,8 tys. złotych.

Kara za nieuiszczenie opłat stemplowych wyniesie około 2.757.600 złotych.

Ponadto natrafiono w toku dochodzeń na ślady nieuiszczenia innych jeszcze opłat stemplowych na sumę 80.700 złotych, ale w obecnym stanie dochodzeń nie można się jeszcze zorientować czy suma ta rzeczywiście winna była być Skarbowi Państwa wpłacona.

Ogółem więc faktycznie zaległości podatkowe Pepege sięgają 1 milion złotych, a tytułem ustawy przewidzianej kary przypada Skarbowi Państwa od tych zakładów ponad 11 milionów złotych.

Oczywiście, że dalsze dochodzenia mogą przynieść jeszcze niepomierne podniesienie się za-

ległych sum.

Poza działaniem na szkodę wierzycieli i Skarbu Państwa, wyrażającym się w przenoszeniu zysków zagranicę, dyrektorzy firmy Pepege zajmowali się na wielką skalę zwykłymi oszustwami podatkowymi, polegającymi bądź na nieopłaceniu stempli o dwuksię, bądź też na ukroczeniu należności podatkowych.

Grzechy na sumieniu mają również aresztowani dyrektorzy w stosunku do robotników. Pomijając już niewypłacanie i zatrzymanie w kasach przedsiębiorstwa składek ubezpieczeniowych, na specjalną uwagę zasługuje fakt zwrócenia się do jednej z instytucji rządowych o przyznanie pomocy finansowej, motywując to tem, że pieniądze te potrzebne są przedsiębiorstwu na wypłaty dla robotników.

Pieniądze te jednak nie zostały bynajmniej zużyte na wypłaty robotników, a natomiast obrócono je na chonorarium dla jednego z wpływowych osobników, pozostającego w bliskich stosunkach z fabryką.

Nie dość że sam Plan dyrektorów Pepege szedł jeszcze dalej. Chcieli oni doprowadzić fabrykę w kraju do upadłości, aby tem samym zwolnić się od spłacania wierzycieli, za pieniądze zaś skradzione podstępnie i wywiezione zagranicę, założyli sobie między innymi fabrykę wyrobów gumowych w Malborgu.

**WYKRYCIE PRZEZ WŁADZE SĄDOWE TYCH KRYMINALNYCH MACHINACJI I ARESZTOWANIE DYREKTORÓW POŁOŻYŁO KRES ICH MISTERNEMU PLANOWI.**

Staną oni przed sądem za ukrywanie zysków i nieplacenie podatków przy równocze-

## VI. zawody strzeleckie i łuczne o mistrzostwo Polski

Lwów, 21. 7. (Pat). Wczoraj na strzelnicy reprezentacyjnej przy ul. Kleparowskiej odbyło się uroczyste zamknięcie szóstych narodowych zawodów strzeleckich, myśliwskich i łuczniczych, które stanowią eliminację do tegorocznych mistrzostw świata. W uroczystości zamknięcia wzięli udział przedstawiciele władz z dowódcą O. K. generałem Popowiczem oraz wiceprezesa komitetu organizacyjnego ppłk. Ostrowskim na czele.

Do zebranych przemówił generał Popowicz, który wręczał następnie mistrzom Polski oraz wszystkim zawodnikom, którzy osiągnęli do szóstego miejsca włącznie dyplomy.

Przy dźwiękach hymnu narodowego oraz strzałach armatnich opuszczono z masztu flagę państwową na znak zakończenia zawodów.

Mistrzostwa Polski w poszczególnych konkurencjach uzyskali: karabin wojskowy major Józef Wrzosek z 9 pułku piech. legj., karabin dowolny Rutecki z WKS. Legja, pistolet wojskowy kpt. Kalinowski 18 pułk piech., pistolet dowolny Kubalski HKŚL, karabin małokalibrowy kpt. Lewiński 35 p. p. Strzelanie olimpijskie kpt. Józef Różański 4 p. p. legj., Strzelanie do jelenia: strzał pojedynczy Baranowski, strzał podwójny inż. Ostrowski. Strzelanie do rzutków — Goliszewski. Strzelanie z łuku dla pań — Marja Królówna — Sokół, dla panów — Chojna — Zw. Strzel. Tytuł króla kurkowego na rok 1931 zdobyła długoletnia rekordzistka polska w łuku pani J. Kurkówna z rodziny wojskowej w Warszawie.

## Bernard Shaw

przejeżdżał przez Warszawę

(o) Warszawa, 21. 7. (T. wł.) Wczoraj o godz. 18 przejeżdżał przez Warszawę w drodze do Moskwy sławny pisarz angielski Bernard Shaw w towarzystwie lady Astor i lorda Astora.

snem groźeniu rządowi zamknięciem fabryki, w razie gdyby rząd nie przyszedł przedsiębiorstwu z pomocą finansową.

Żądając ulg podatkowych, przedsiębiorstwo to nie płaciło podatków, a dyrektorzy wywozili dochody zagranicę.

Nadmienić należy, że tego rodzaju tendencje ujawniają się również w szeregu innych przedsiębiorstwach, jak np. w przedsiębiorstwach na Górnym Śląsku i w niektórych fabrykach łódzkich.

Jak nas informują wystąpienie władz sądowych w sprawie Pepege, jest zapoczątkowaniem energicznej akcji przeciw nadużyciom podatkowym wogóle, a w szczególności nadużyciom podatkowym w wielkich przedsiębiorstwach.

Akcję tępienia takich machinacji przyjmie całe społeczeństwo z radością.

## Śmierć polskiego boksera na ringu

Katowice, 21. 7. (PAT). W Świerklańcu w Rybniku odbył się mecz bokserki, urządzony przez miejscowego zawodowego boksera Józefa Wilena. Na wspomniany mecz zaproszono zawodowego boksera Jokela z Królewskiej Huty. Wilen walczył z Jokelem przez 4 rundy z wynikiem dobrym. W piątej rundzie uderzony Jokel upadł na ziemię i stracił przytomność. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala, gdzie następnego dnia zmarł.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł  
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł  
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.  
W Gdansk za wiersze m/m na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.  
Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw  
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane  
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78  
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljaszek Mostowa 6  
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,  
Gdańsk Stadtgraben 6  
Redaktor odpowiad. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocławiu Józef Dąbrowski  
Inowrocław ul. Poznańska 65  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu Józef Stanach, Grobliowa 6  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski“, „Gazeta Gdańska“,  
„Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“,  
„Dzień Kujawski“  
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi  
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł  
z odnośnieniem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł  
przez pocztę z odnośnieniem . . . 3,36 zł  
pod opaską . . . 4,30 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł  
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł  
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma  
PRENUMERATA „DNIA Kujawskiego“ miesięcznie w administracji 2,70 zł — na pocztę już z odnośnieniem kwartalnie 8,27 zł  
miesięcznie 3,09 zł